NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. — L
Rok IX. Kraków, poniedziałek 7 czerwca 1926 Nr. 126

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — K... ...żekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Sp... ...dawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty ... nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty prz... ...redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja n... ...aca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Zagadki i domysły

Jakkolwiek sprawa przewrotu dokonanego przez wystąpienie zbrojne Marsz. Piłsudskiego uważaną być może w chwili obecnej za dokonaną, to jednak trudnoby twierdzić, że sytuacja stała się przez to jasna. Przeciwnie, jest ona dzisiaj bardziej może jeszcze zagadkowa, aniżeli nią była w chwili, kiedy się zamach rozpoczął. Wówczas bowiem rozumiał każdy, że Marsz. Piłsudskiemu chodzi o obalenie rządu Witosa. To był cel jasny jego wystąpienia, tak jasny, że blaskiem swoim przysłaniał cały chaos różnych kwestyj, które się za nim kryły. Ogromna większość społeczeństwa tak dalece pojmowała niechęć Piłsudskiego do kierunku reprezentowanego przez rząd Witosa, iż nad pytaniem, jaki kierunek ma być tamtemu przeciwstawiony, mało się zastanawiała.

Dziś, kiedy już sam akt przewrotu jest dokonany i zalegalizowany, tamte problemy wysuwają się na plan pierwszy. Do czego zmierza Marsz. Piłsudski? W imię jakiego programu, poza głoszonym przezeń zamiarem oczyszczenia atmosfery życia publicznego w Polsce, chce rządzić? W jaki sposób pragnie wydobyć Polskę z gospodarczego bagna, w które wciągnęły ją niezaradność i bezplanowość rządów poprzednich? A wreszcie ponad tem wszystkiem góruje pytanie dalsze: czy Marsz. Piłsudski pragnie rządzić demokratycznie, czy autokratycznie, czy życzy sobie współdziałania ciał ustawodawczych, czy też chce usunąć je na bok, czy chce rządzić z tym Sejmem i Senatem, czy z nowym Sejmem i Senatem?

Na pytania te odpowiedź ścisłą może dać naturalnie tylko Marsz. Piłsudski. Wobec zagadkowości, jaka cechuje całe wystąpienie jego od pierwszej chwili, można w tej mierze snuć tylko pewne domysły, nie bez obawy popełnienia błędu. Po doświadczeniach ostatnich dni należy się w każdym razie przy domysłach tych wystrzegać jednego błędu, a mianowicie opierania ich na proklamowanych przez to i owe stronnictwo życzeniach, postulatach i uchwałach.

Zdarzenia ostatnich dni wykazały, że Marszałek Piłsudski ani nie wtajemnicza żadnych stronnictw w swoje zamiary, ani też nie krępuje się bynajmniej ich życzeniami. Idzie on widocznie własną drogą, pozwalając stronnictwom ustosunkowanie się do tej drogi wedle swego uznania. Dlatego ani nie jest pewnem, że polityka gospodarcza pójdzie w całości po linji popierających go najsilniej stronnictw lewicowych, ani też liczyc nie należy, że ich to właśnie postulaty polityczne stanowić będą drogowskaz nowego regime'u.

Nie kusząc się w tej chwili o rozwiązanie całego splotu problemów i zagadek, stojącego przed nami, zająć się chcemy tu na razie jedną tylko kwestją, mianowicie, jak rozwiązaną zostanie sprawa obecnych ciał ustawodawczych i sprawa nowych wyborów. Sądząc wedle enuncjacji Marsz. Piłsudskiego pod adresem dzisiejszego Sejmu i Senatu przypuszczać by należało, że losy ich są już dziś przesądzone. Nie ulega bowiem dla nikogo wątpliwości, że Marsz. Piłsudski ciał tych w dzisiejszym składzie nietylko nie ceni, ale odnosi się do nich wręcz z lekceważeniem. Zdaje nam się jednak, że wysnute z tego faktu przez stronnictwa lewicowe konkluzje, iż na czele programu postawić należy żądanie natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i zarządzenie nowych wyborów, nie idą po linji planów Marsz. Piłsudskiego i okażą się znowu błędnemi. Konkluzje te dyktowane są normalnem rozumowaniem polityków, przyzwyczajonych do korzystania z konjunktur i sposobności. Istotnie, z tego punktu widzenia rzecz biorąc, przyznać należy, że wybory obecnie przeprowadzone rokowałyby dla tych stronnictw sukcesy, o jakich do niedawna marzyć nawet nie mogły. Polityk lewicowy dbający o rozwój i wzmocnienie wpływów swego stronnictwa, starać się musi naturalnie o wyzyskanie sposobności i dla niego kwestji ulegać nie może, iż Sejm i Senat powinien zostać natychmiast rozwiązany i nowe wybory rozpisane.

Marsz. Piłsudski nie jest jednak politykiem żadnego lewicowego stronnictwa. Sądząc wedle tego, co dotychczas mówił i czynił, nie szuka on oparcia u polityków, ani wzmocnienia swego wpływu przez wyzyskanie konjunktury. Nie szuka wogóle nawet współpracowników od przypadku zależnych, choćby wiele przemawiało za tem, że przypadek pójdzie torem jego myśli. Rozpisanie nowych wyborów oznaczałoby dla Marsz. Piłsudskiego powierzenie planów swoich i zamiarów burzliwym falom demagogicznej agitacji. Nie można bowiem przypuścić, by rozpisując wybory liczył się z możliwością zlekceważenia Sejmu nowego w ten sam sposób, jak to uczynił z obecnym. Wszak Sejm nowy, obdarzony świeżym autorytetem woli narodu, a nieobciążony balastem kilkuletnich błędów i pomyłek jak Sejm obecny, zupełnie innym autorytetem będzie wyposażony i mimo całej energji i siły woli, jaką posiada człowiek tej miary co Piłsudski, trudno przypuścić, by ryzykować on pragnął konflikt z tem nowem ciałem. Raczej przyjąć należy, że plany snute przez stronnictwa lewicowe na temat natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów, są tak samo rachunkiem bez gospodarza, jakim był plan nadania Marsz. Piłsudskiemu godności Prezydenta Państwa.

Dla zmiarów Marsz. Piłsudskiego obecny, autorytetu i woli niemal pozbawiony Sejm i Senat jest niezawodnie daleko lepszem narzędziem, niż by nim był Sejm nowy. — Ten Sejm i Senat daje bowiem jego działalności szyld i autorytet legalności, nie narażając go równocześnie na nieobliczalne konflikty i potrzebę zużywania energji w kierunku nieistotnym. Dlatego chociaż dziś sprawa natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu stała się niemal komunałem zrozumiałym dla każdego bez uzasadnienia, ryzykujemy domysł, że jest to jeszcze rzecz dosyć odległej przyszłości.

Dr Juliusz Wurzel

Amerykańska komisja ekspertów z prof. Kemmererem

udaje się do Polski dla pomocy w sanacji gospodarczej

Londyn, 5 VI PAT. Nowojorski korespondent „Timesa" donosi, że poseł polski w Waszyngtonie zawarł definitywną umowę, wedle której w tym miesiącu uda się komisja ekspertów bankowych pod kierownictwem dr. Kemerera do Polski.

Zadaniem komisji będzie opracowanie dla rządu polskiego obszernego programu finansowego, który obejmie także administrację ceł i organizacje przemysłowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Jak się dowiadujemy, po długich rozmowach przygotowawczych rząd zdecydował się zaprosić prof. Kemmerera do Warszawy, celem przeprowadzenia studjów nad gospodarką finansową Polski. P. Kemmerer zaproszenie przyjął i przybędzie do Warszawy z szeregiem ekspertów amerykańskich. Zajmą się oni oprócz tego opracowaniem dla rządu polskiego obszernego programu finansowego który obejmie również administrację ceł, organizacje handlowe i przemysłowe.

Warszawa, 5. 6 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W wyniku odnośnych uchwał Rada ministrów aprobowała porozumienie poprzedniego rządu z prof. Kemmererem, na skutek czego prof. Kemmerer ma przybyć w końcu czerwca do Polski wraz ze swoimi współpracownikami celem kontynuowania studjów nad sytuacją gospodarczą i finansową Polski.

Stała poprawa złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Na giełdach zagranicznych kurs złotego nadal się poprawia. Za dolara płacono w stosunku do złotego 10.20—10.05. Bank Polski płacił dzisiaj 10.25—10.10.

Jak dalece wybór prezydenta wpłynął na pozyskanie zaufania ludności do złotego świadczy fakt, że na terenie Rzeczypospolitej zakupiono w ostatnich dniach z górą półtora miljona dolarów. Bank Polski w Warszawie zakupił 270 tysięcy dolarów. W obrotach prywatnych panuje zupełna dezorjentacja. W godzinach wieczornych można było nabyć dolary po 10 złotych.

Pomyślne rokowania z koncernem Dillona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Ostatnio w Paryżu toczyły się rokowania między przedstawicielami koncernu Dillona a delegacją rządu polskiego, w czasie których doszło do wyjaśnienia szeregu ważnych szczegółów. Polskie czynniki finansowe liczą się z tem, że sprawa drugiej raty pożyczki dillonowskiej zostanie w najbliższym czasie ostatecznie załatwioną i w ten sposób Polska otrzyma drugą ratę tej pożyczki w wysokości 15 miljonów dolarów.

B. wojewoda łódzki Darowski wojewodą krakowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6. Sin. Wojewoda poleski gen. Januszajtis ma być zwolniony ze stanowiska a miejsce jego zajmie naczelnik wydziału przy min. spraw wewn. p. Rutkowski, który się zapisał w pamięci mniejszości narodowych. — —

Ponadto miejsce ustępującego wojewody krakowskiego p. Kowalikowskiego zajmie wojewoda łódzki Darowski, miejsce zaś p. Darowskiego zajmie p. Twardo z min. spraw wewn. — — —

P. Prezydent zaproponował p. Bartlowi utworzenie nowego gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej po dwugodzinnej konferencji z ustępującym premjerem Bartlem, zwrócił się do niego z propozycją objęcia ponownie teki premjera. — —

Prof. Barutel poprosił o trzy dni zwłoki, które mu są potrzebne do rozważenia możliwości uwzględnienia życzenia p. Prezydenta. P. premjer jak już podaliśmy, udaje się do Lwowa. — — —

Przypuszczać należy, że p. premier zostanie nadal na stwojem stanowisku i że w rządzie nastąpią tylko bardzo nieznaczne zmiany. W sejmie panuje spokój, jaki jeszcze nigdy dotąd nie towarzyszył kryzysowi rządowemu. Niema klubów ani kółek udających się do marszałka Rataja, jakie widać było przed tworzeniem każdego rządu. Cała inicjatywa należy obecnie do prezydenta Rzeczypospolitej. Jedynie p. marszałek Piłsudski jest mocno zajęty. Przedstawicieli władz wojskowych nie przyjmował, a konfrował je dynie z p. prezydentem i przedstawicielami władz cywilnych. —

Możliwość ustąpienia marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. W sferach paralmentarnych utrzymują, że możliwem jest ustąpienie marszałka Sejmu Rataja. Oficjalnie będzie to tłumaczonem złym stanem zdrowia marszałka Rataja, w rzeczywistości zś ustąpienie jego będzie związane ze sprawą przeniesienia uroczystości przysięgi prezydenta Rzeczypospolitej ze Sejmu na Zamek.

* * *

Warszawa, 5. 6 Sin. Wobec tego, że w pismach ukazała się wiadomość o rezygnacji marszałka Rataja, Wasz współpracownik udał się marszałka Rataja, który oświadczył mu co następuje:

Nie jest wykluczonem, że zgłoszę rezygnację, gdyż mój stan zdrowia nadszarpnięty w ciągu ostatnich dni, wymaga dłuższego odpoczynku. Gdy w okresie mojego wyjazdu dojdę do wniosku, że dłuższy odpoczynek jest mi koniecznym, nie omieszkam zawiadomić natychmiast o tem Sejm.

Na pytanie zwrócone do p. marszałka Rataja, czy nie uważa on, że jest to choroba nie tylko p. marszałka ale całego parlamentaryzmu, p. marszałek nie chciał dać odpowiedzi, prosząc o umieszczenie tylko tej krótkiej wiadomości.

Ostry atak Sauerweina na Węgry

Sprawa zniesienia kontroli finansowej Ligi Narodów nad Węgrami.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 5. 6 (K) Sauervein zamieszcza w „Matinie“ ostry atak na Węgry. Przypomina, że przed 8 miesiącami funkczonarjusze węgierscy stosując się do instrukcyj otrzymanych od Bethlena starali się ukryć 11.000 wagonów przed komisją rozdzielczą, mającą na celu dokonywanie podziału mienia byłej monarchji naddunajskiej pomiędzy państwa sukcesyjne. Afera ta trwająca do marca br. wymaga przeprowadzenia śledztwa przez konferencję ambasadorów, której komisorze stwierdzili niewątpliwe ukrywanie wagonów. Fakt ten pozwala na oskarżenie rządu węgierskiego o złą wolę i dwulicowość, o ile będzie nadal trwał na dotychczasowem stanowisku.

Bethlen zjawi się w Genewie obciążony całkowicie fałszerstwami i oszustwami. Francja i jej sojusznicy nie mają żadnego powodu do utrzymania przy sterze rządu Bethlena.

Mimo takiego ostrego ataku, w którym można odczuć oficjalny kurs francuski, słychać, że delegaci Anglji, Holandji i Szwecji w Genewie postawią wniosek o zniesienie kontroli finansowej Ligi nad Węgrami. Przewidywana jest ostra walka z delegatami francuskimi, którzy jaknajbardziej stanowczo sprzeciwiać się będą temu wnioskowi.

Burzliwa dyskusja w pruskim Landtagu

w sprawie rewizyj policyjnych u członków partyj prawicowych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 5. 6 PAT. Wczoraj w sejmie pruskim przyszło do burzliwej dyskusji w sprawie dokonanych rewizyj przez policję berlińską w połowie ub. miesiąca u członków prawicowych i roli, jaką w akcie tym miał odegrać minister spraw zagranicznych Dr Stresemann. Komentując wytąpienie ludowców w sejmie pisma donoszą, że rewizja została dokonana u szeregu wielkich przemysłowców stojących blisko partji ludowej, co wywołało żywe niezadowolenie w szeregach tej ostaniej.

„Vossische Zeitung“ donosi, że w sprawie tej Dr Stresemann który powrócił do Berlina, odbył konferencję z premjerem pruskim.

* * *

Berlin, 5. 6 PAT. Rada ministrów obradowała wczoraj do godz. 9-tej wiecz. w sprawie działalności policji pruskiej przeciw organizacjom prawicowym i wytworzonych z tego powodu w sejmie pruskim incydentów. „Taegliche Rundschau“ donosi, że posiedzenie to nie doprowadziło do żadnej decyzji. Ten sam dziennik podaje, że niemiecki związek wytwórców żelaza i stali ogłosił protest przeciwko rewizjom dokonywanym u niektórych członków rządu

Bójka w sejmie styryjskim

Wiedeń, 5 6 (D) Z Grazu donoszą, że w Sejmie tamtejszym doszło do awantur pomiędzy socjalistami i chrześć. społecznymi na skutek zarzutów, jakie mowca socjalistyczny Hartleb postawił posłowi chrz. społ. Bauerowi. Doszło do bójki, której kres z trudem położył przewodniczący.

Obecna sesja Rady Ligi zajmie się sprawą rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 5. 6 (D) W kołach Ligi narodów panuje przekonanie że jeszcze na obecnej sesji Rady Ligi dojdzie do obrad w sprawie rozbrojenia.

Konferencja p. prez. z marsz. Piłsudskim i prem. Bartlem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Wczorajsza konferencja p. Prezydenta na Zamku, przy udziale marszałka Piłsudskiego i premjera Bartla, która zaczęła się o godzinie 9 wieczorem, trwała do godziny 2 w nocy. Omawiano najważniejsze zagadnienia państwowe, przyczem p. Prezydent informował się dokładnie o całym szeregu bieżących zagadnień polityki państwowej, a to w tym celu, aby przed powzięciem decyzji co do powołania nowego rządu, zebrać odpowiednie dane. Konferencje te informacyjne p. Prezydent będzie kontynuował dziś i jutro. W każdym razie spodziewać się należy, że powołanie nowego rządu nie nastąpi wcześniej, jak z końcem przyszłego tygodnia.

Spokój w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Mimo prac przygotowawczych celem utworzenia nowego rządu, panują w Sejmie zupełne pustki, życie polityczne zamarło zupełnie. Sejm i kuluary sejmowe robią wrażenie jakoby się odbywały ferje letnie. Świadczy to o tem, że tworzenie nowego rządu odbywa się zdala od atmosfery Sejmu i partyj.

Przedstawiciele Klubów u marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. P. marszałek Sejmu Rataj przyjął dzisiaj prezesa ZLN posła Głąbińskiego, który imieniem klubu ZLN domagał się uwolnienia aresztowanych generałów, a przedewszystkiem gen. Malczewskiego. Ponadto p. Głąbiński miał zawiadomić p. marszałka Sejmu Rataja, że klub jego wniesie w najbliższym czasie projekt ustawy o zmianie konstytucji i ordynacji wyborczej.

Marszałek Rataj odbył także konferencję z przedstawicielami PPS Markiem i Niedziałkowskim. Na konferencji tej omawiano sprawę zwołania przyszłego posiedzenia Sejmu i zadań, jakie Sejm ma jeszcze do spełnienia. P. marszałek Rataj wyraził przekonanie, że należy w jaknajszybszym terminie Sejm rozwiązać.

Wyjazd prem. Bartla do Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. P. premjer Bartel wyjeżdża dzisiaj na dwa dni do Lwowa. Wyjazd jego jest związany z obowiązkami p. premjera jako profesora politechniki.

Pogłoski o chęci współpracy p. Wł. Grabskiego z marsz. Piłsudskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Krążą pogłoski, że przed kilku dniami zgłosił się do marszałka Piłsudskiego p. Władysław Grabski, ofiarując mu swoje usługi. P. marszałek Piłsudski jednak propozycje te odrzucił.

Rewizyty p. Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Dzisiaj o godz. 12-tej p. Prezydent Mościcki złożył wizytę p. marszałkowi Sejmu Ratajowi w jego apartamencie. Konferencja trwała pół godziny i miała charakter oficjalny.

Następnie p. Prezydent złożył wizytę marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu.

Wyjazd marszałka Rataja z Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Dzisiaj wieczór wyjeżdża p. Marszałek Rataj do Krynicy lub Zakopanego na krótki urlop. Po powrocie p. marszałek zwoła konwent senjorów. Liczyć się należy, że Sejm pozostanie zwołany dopiero za 14 dni.

Stanowisko Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6 Sin. Klub Piasta postanowił nie zwływać narazie więcej posiedzeń klubowych wychodząc z założenia, że po wyborze prezydenta wszystkie sprawy bieżące zostały załatwione.

Dookoła Petlury i jego zabójcy

Sprawa zabójstwa Petlury przez Szaloma Schwarzbarta wywołuje ciągle jeszcze najrozmaitsze komentarze i nieporozumienia. — W pierwszej chwili pisała prasa, stająca w obronie Petlury, o politycznych motywach zbrodni, a mianowicie w tem znaczeniu, że Schwarzbart działał z ramienia bolszewików. Kiedy ta hipoteza wobec ujawnionych okoliczności co do osoby i charakteru Schwarzbarta okazała się fikcją i kiedy coraz wyraźniej wychodziło na jaw, iż czyn Schwarzbarta jest aktem zemsty jednostki za masowe rzezie ukraińskie — poczęła prasa nam nieprzyjazna dowodzić, że Petlura nie był antysemitą i że nie on ponosi winę za pogromy. Nadomiar czują się jeszcze pokrzywdzonymi Ukraińcy, którzy czynią zarzut społeczeństwu żydowskiemu, iż, stając w obronie zabójcy, usiłuje „splamić bredniami wielkie i czyste imię nieboszczyka", „bohatera narodu ukraińskiego", który „w okresie narodowej rewolucji i wojny domowej na drodze do realizacji ideału państwowego zawsze dążył do harmonijnego układu stosunków ze wszystkiemi narodowościami na ziemi ukraińskiej".

Rzecz jasna, że w ten sposób, jak to czyni prasa ukraińska — sprawy stawiać nie można. Faktem jest, że armja Petlury splamiła się najstraszniejszemi rzeziami Żydów w czasach nowożytnych. Faktem również jest — i tego prasa ukraińska ani zmienić, ani szumnemi nekrologami usunąć nie potrafi, — że k t o ś za te pogromy jest odpowiedzialny. Wiemy bardzo dobrze, że każda soldateska na wojnie hula, ale wiemy również bardzo dobrze, że hula tylko wtedy, i o tyle, o ile dowództwo na to pozwala, albo milcząco ekscesy rozbestwionych żołdaków toleruje. Ażeby tylko na drobny i aktualny wskazać przykład: W dniach przewrotu majowego w Warszawie o mało nie rozpoczęły się ekscesy antyżydowskie. Ale ponieważ był ktoś komu na tem zależało, aby do tych ekscesów w żaden sposób i za żadną cenę nie dopuścić — tym czynnikiem był Piłsudski i jego sztab — przeto do żadnych ekscesów nie doszło. Otóż w czasie wojny domowej na Ukrainie tym, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za pogromy, był Petlura. Czy Petlura pozatem był czy nie był antysemitą, — tego nie wiemy i to nas mało interesuje. Nie intersuje nas również kwestja, dlaczego dopuścił, względnie tolerował pogromy. Faktem historycznym jest, że armja stojąca pod jego dowództwem rozlała morze krwi żydowskiej, a myli się bardzo prasa ukraińska i czyni nam dotkliwą krzywdę jeśli twierdzi, iż o tych pogromach ukraińskich dopiero teraz, w obliczu zabójstwa Petlury, światu opowiadamy. Naturalnie prasa ukraińska teraz dopiero interesuje się prasą żydowską, bo ma w tem aktualny interes. Ale my w swoim czasie nie milczeliśmy o pogromach ukraińskich, tak jak nigdy nie milczymy, gdy gdziekolwiek braciom naszym dzieje się niezasłużona krzywda.

Wszelkie twierdzenia prasy ukraińskiej o rzekomym specjalnie przyjaznym stosunku Petlury do Żydów i do kwestji żydowskiej są zgoła fantazją. Co się tyczy specjalnie reklamowanego obecnie ministerstwa dla spraw żydowskich w rządzie Petlury, to prasa ukraińska uczyniłaby o wiele mądrzej, gdyby okoliczność tę zamilczała. Minister żydowski w rządzie Petlury nie reprezentował bowiem żydostwa i przez żydostwo ukraińskie nie był uznany. Była to postać pożałowania godna, którą mieliśmy sposobność oglądać na ulicach Tarnowa, w czasie gdy rząd Petlury w Tarnowie rezydował. O tym panu ministrze opowiadano powszechnie następującą anegdotkę: Petlura wchodzi pewnego razu ze swoją armją do miasteczka. Wszyscy Żydzi w obawie pogromu uciekli. Został tylko jeden niedołęga, który nie miał nawet na tyle rozumu, aby uciec. Petlura bardzo się nim ucieszył i z wdzięczności zrobił go ministrem dla spraw żydowskich...

Zresztą podnosi prasa żydowska słusznie, że czasu na rehabilitację Petlury jako przywódcy armji, która zbrukała ręce okropnemi rzeziami niewinnej ludności żydowskiej, było dosyć. Dlaczego wcześniej nie rozgłaszano o filosemityzmie Petlury, ani wcześniej nie dementowano straszliwych szczegółów o pogromach.

Z tego wszystkiego jednak nie wynika bynajmniej, abyśmy usprawiedliwiali krwawy czyn Szaloma Schwarzbarta. Zaraz pod świeżem wrażeniem zabójstwa pisaliśmy, że wszelka myśl lub apoteoza zemsty jest nam z gruntu obcą. Uważamy czyn nieszczęśliwego Schwarzbarta za czyn jednostki, z którą możemy szczerze współczuć, ale z którą się bynajmniej nie solidaryzujamy. Wszelka myśl zemsty jest duchowi żydowskiemu obcą. Nasz byt, jako narodu rozproszonego po całym świecie, opiera się na etyce i racji stanu, której wyrazem i wykładnikiem wszystko inne mogłoby być raczej, anżeli zemsta. Tylko antysemityzm twierdzi, iż nasza ideologja zbudowana jest na ukrytych tendencjach zemsty i chęci władzy. Ideologja żydowska neguje jednak ideę zemsty jaknajbezwzględniej. Musielibyśmy chyba być — i oto nas też antysemici stale posądzają — jakiemiś furjami zemsty, ucieleśnionymi Erynjami, gdybyśmy zamierzali lub chcieli się mścić za wszystkie krzywdy, jakich w ciągu wieków doznaliśmy i jakich ciągle jeszcze doznajemy. Ponieważ tak właśnie nie jest, przeto czyn Schwarzbarta n i c jest czynem żydowskim.

O tym czynie możemy tylko — współczując ze sprawcą — powiedzieć tyle, że w ten sposób n i e została kwestja pogromów ukraińskich w obliczu historji zlikwidowana. Solidaryzujemy się zupełnie z tem, co znany publicysta żydowski, stojący na gruncie ortokoksyjno-religijnym, dr Ernest Simon, napisał onegdaj w tygodniku frankfurckim „Jüdisches Wochenblatt": „Erst dann werden die Antisemiten ihr Siegeswerk über uns vollbracht haben, wenn sie denselben Hass in unsere Seelen giessen , den sie uns entgegenbringen. Solange wir, natürlich in kraftvoller Abwehr aller direkten Angriffe, aber **ohne nachtragende Rache**, in dem uns eigentümlichen Stolz des tätigen Leidens verharren, werden wir unbesiegbar sein. Auf der Ebene der Völker der Welt aber sind sie die Stärkeren. Und deshalb hat Samuel Schwarzbart, so redlich er es meinte, seinem Volke k e i n e n Dienst erwiesen".

W. Berkelhammer

Anglja a Egipt

(K) Wiadomości nadchodzące z Egiptu wywołują w Londynie olbrzymie zaniepokojenie. „Times" donoszą, że sytuacja w Egipcie jest obecnie o wiele groźniejsza, aniżeli po zamordowaniu angielskiego rezydenta. Donoszą też, że z Malty odpłynął do Egiptu okręt wojenny, a wkrótce mają za nim podążyć inne. Angielski członek Trybunału apelacyjnego w Kairze podał się do dymisji, ponieważ trybunał uwolnił członków partji Zaglula paszy podejrzanych o współudział w zamordowaniu angielskich obywateli. W związku z tą dymisją oświadczył angielski Wysoki Komisarz w Egipcie lord Lloyd, że rząd angielski nie uważa tego wyroku za stwierdzenie niewinności oskarżonych i zastrzega dla siebie możliwość wprowadzenia tych zarządzeń, które będzie uważał za stosowne.

ALEWTINA POPEWCOWA

Pokój był winien

(Ostatnie słowo oskarżonego)

(Dokończenie)

Powie pan napewno, po co pan się ożenił, gdy wspólne życie tak panu przeszkadza? Odpowiem panu; dla miłości i poezji, o której się tyle mówi i śpiewa, to uczyniłem . A współżycie napewno nie byłoby takiem strasznem, gdyby nam — jak tego wymaga etyka! — dano dwa pokoje. Lecz nie! Jesteście mężem i żona? Marsz — do jednego pokoju! Mąż i żona, powiada pan, nie mają już żadnych tajemnic fizycznych, mogą więc dniem i nocą razem przebywać.

Pozwoli pan. To co ludzie nazywają tajemnicą fizyczną, ja nazywam wstydem. I biada temu małżeństwu, gdzie wstydu nie ma. Podobne jest do zgniłej rośliny. A owoce jej będą robaczliwe.

Gdzie niema wstydu w małżeństwie tam święte i piękne uczucie miłości staje się ordynarnem. Gdzie niema wstydu, tam niema też uszanowania.

Lecz jeden pokój zabija wszystko!

Zabija wstyd i uszanowanie, zabija miłość. Tak jak z jednej strony interesuje nas dusza kochanego człowieka i staramy się wczuć w każde jej drgnienie, tak z drugiej strony brzydko i wstrętnie jest, być zawsze razem z człowiekiem, choćby nawet kochanym i przypatrywać się jego codziennym nawykom.

Napewno pan odpowie: A miłość? Ona uszlachetnia. Ma pan rację! Lecz zapomniał pan jedno, że wszystko co się chce uszlachetnić, trzeba czynić w odosobnieniu, inaczej rozwiną się tylko dzikie nieszlachetne instynkty.

Lecz w jednym pokoju! Czy można tu o odosobnieniu mówić, gdy kroku zrobić nie można, aby drugiej osoby nie trącić? Pan sam temu nie uwierzy!

Nie jestem przeciwnikiem małżeństwa. Przeciwnie! Wierzę bowiem niezłomnie w ludzkość i w udoskonalenie pojedynczych rodzin.

Jestem bowiem człowiekiem o głębokiem życiu duchowem i nie mniej silnem pragnieniem za wolnością. A potrzebuje owa wolność przynajmniej na dzień jednej godziny — gdzie mógłbym być sam ze sobą. Gdzie mógłbym być sam ze swoim Bogiem i ze sobą. A ta godzina jest mi droższą niż wszystko inne w życiu. Bez niej uschnie moja dusza, jak kwiat bez wody.

Jednakowoż Helena nie dała mi tej godziny. Ona śmiała się mniemając, że wmawiam w siebie rozmaite rzeczy od których trzeba mię odzwyczaić.

Gdyby nie było urojenia — pytałem się — nie powstałoby prapokrewieństwo z ziemią i gwiazdami!? Gdyby jego nie było, nie byłoby nieba i piekła!

Oświadczyłem mej żonie, że człowiek bez urojenia jest najnieszczęśliwszą i najbiedniejszą istotą. Lecz ona głaskała mię znacząco po czole i śmiała się złośliwie?

Nie było dnia bez kłótni i sprzeczki. Nie było dnia bez wyrzutów i bez wytykania wzajemnych błędów.

W dodatku stała się Helena upartą.

Gwiżdżę na twoją estetykę, chcę się jej wyzbyć. Czynię to, co mi się podoba nie będę się więcej troszczyć o nikogo. A o ciebie dopiero — nie!

Proponowałem jej rozwód, wtedy zaczęła się jeszcze głośniej śmiać.

Po pierwsze — oświadczyła — kocham cię po drugie nie chcę dlatego, bo to była twoja pierwsza myśl, a nie moja, a po trzecie nie wiedziałabym dokąd mam pójść. Obecnie bardzo trudno o pokój. Koniec końcem — zostanę!

Długo i przenikliwie na nią się patrzyłem, wreszcie odrzekłem; Wiesz, czem jesteś? Jesteś moim wozem. Wóz do którego mię przykuto! Nienawidzę cię!

Wtedy zaczęła się znowu z całej siły śmiać.

Ja jednak nie wołałem jej więcej „Helena" tylko po prostu „wozem". A nawet w rzadkich godzinach miłości i pieszczot, nie zapominałem o jej nowym epitecie. Lecz wtenczas nie wołałem ją „wóz" tylko „wózku". Wtedy patrzyła się na mnie złemi oczyma.

Powiadasz, że jestem twoim wozem? Chcę więc nim pozostać!

I dotrzymała słowa.

Była zawsze ze mną, koło mnie, we mnie. Czyniła naumyślnie wszystko co tylko może budzić wstręt, a moje uczucie estetyczne starała się znieważyć. I starała się wszelkiemi sposobami jeszcze zmniejszyć

dla zabezpieczenia życia angielskich obywateli. ——— 55 554

„Morningpost" donosi, że rząd angielski zgodzi się na powierzenie władzy Zaglulowi paszy tylko pod następującymi warunkami: 1) Ministra spraw wewnętrznych mianuje się tylko po poprzedniem porozumieniu się z Anglją, 2) ministrowi spraw wewnętrznych dodaje się angielskiego doradcę, trybunałowi apelacyjnemu zaś trzech angielskich doradców, 3) Sprawę Sudanu uważa się za definitywnie załatwioną. Zaglul pasza warunków tych nie przyjął, a misji utworzenia gabinetu miał się podjąć przywódca konstytucyjnych liberałów, rzekomo nie tak wrogo dla Anglji usposobiony.

Wszystkie te wyżej podane wiadomości wskazują na to, że sytuacja w Egipcie staje się dla Anglji bardzo niebezpieczną i wymaga bardzo wielkiej ostrożności, by nie dopuścić do wybuchu. Pozwolimy sobie, dla poinformowania naszych czytelników w krótkości podać ogólne zarysy konfliktu angielsko egipskiego.

Przypominamy, że Egipt należy do Anglji ostatecznie od roku 1882. Francja nie wchodziła wcale w rachubę, gdyż była mocno zaangażowana Tangerem, a wielka wojna odsunęła na plan ostatni dawnego władcę Egiptu tj. Turcję. Podstawą dzisiejszych stosunków w Egipcie jest umowa między Anglją a Egiptem z roku 1922 gwarantująca niepodległość Egiptowi. Umowa ta była bądź co bądź tylko pozorną, a Anglja liczyła, że w ten sposób zaspokoi ambicje egipskiego nacjonalizmu. Anglja zmuszona była wówczas przyrzec Egiptowi zniesienie kontroli polityczne i ewakuację wojsk angielskich z Egiptu, ale nastąpićby to mogło tylko pod bardzo trudnymi warunkami, jak zabezpieczenie komunikacji między Egiptem a centralą, obrona Egiptu przed wszelką interwencją obcą, oddzielenie od Egiptu Sudanu i zabezpieczenie praw obywateli angielskich w Egipcie. Rozumie się samo przez się, że Egipt, pozostający pod duchowem i faktycznem kierownictwem sędziwego Zaglula paszy, nie mógł się na te warunki zgodzić, ale i Anglja była nieprzejednaną. Zaglul pasza prowadził rokowania w roku 1924 z Mac Donaldem, ale te rokowania okazały, że zagadnienia tyczące się całości imperjum brytyjskiego przedstawiają się jednakowo bez względu na to, czy u steru stoi Labour Party, czy też rząd konserwatywny Z końcem r, 1924 został rozwiązany pierwszy egipski parlament. Stało się to w związku z zamordowaniem gubernatora Sudanu sir Lee Stacka. Po dymisji Zaglula paszy objął rządy dawny przyjaciel Anglji i były egipski poseł w Rzymie Ziwar pasza, który z parlamentem nie mógł pracować, ponieważ większość zwolenników Zaglula odrzuciła stanowczo ultimatum angielskie. Rozpisano nowe wybory, ale przyniosły one znowu większość „Wafdowi" tj. partji Zaglula paszy, który też został wybrany prezydentem parlamentu. Ziwar pasza podał się do dymisji, ale król Fuad dymisji nie przyjął i polecił odesłać parlament po 10 godzinach żywota do domu. Długo bez parlamentu jednakowoż Ziwar pasza rządzić nie mógł i postanowił rozpisać wybory, zmieniwszy przedtem radykalnie ordynację wyborczą. Ludność obłożyła te nowe wybory bojkotem, tak, że parlament nie mógł zostać wybrany. Równocześnie powstał jednolity front wszystkich partyj opozycyjnych, z wyjątkiem partji „Ittihad", tj. maleńkiej grupki Ziwara paszy.

Rząd widział się zmuszonym rozpisać nowe wybory na podstawie dawnej ordynacji wyborczej, uchwalonej jeszcze przez Zaglula paszę, a te wybory przyniosły, jak już donieśliśmy, przygniatającą większość Zaglulu paszy.

Jakiż interes ma Anglja w Egipcie? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w grę wchodzi głównie kanał Suezki. Wprawdzie gospodarcze motywy także wchodzą w rachubę, ale schodzą na plan dalszy. Anglja chce w Egipcie trzymać straż nad kanałem Suezkim, a wszelkie kombinacje, by np. ze Sudanu stworzyć ośrodek dostarczający surowca dla przemysłu bawełnianego w Lancashire, wobec tego kardynalnego postulatu pozbawione są prawie zupełnie znaczenia. Anglja dlatego uporczywie trwa przy oddzieleniu Sudanu, ponieważ tam są źródła Nilu i w ten sposób Anglja spodziewa się utrzymywać Egipt w zależności od siebie. Wewnętrzne sprawy egipskie nie interesują Anglji. Dlatego zadowoli się zarządzeniami praktycznej natury, jak np. wprowadzenie „adwiserów", tj. angielskich doradców do egipskich ministerstw, pozostawiając zresztą tok wewnętrznych agend wyłącznie samorządowi i ludności.

Zaglul pasza najprawdopodobniej nawiąże — bez względu na to, czy on, czy też kto inny będzie premjerem — do rokowań prowadzonych swego czasu z Mac Donaldem. Zaglul pasza skłonny jest do kompromisu w sprawie suezkiej i chciałby z Anglją zawrzeć traktat, gwarantujący Anglji nietykalność kanału suezkiego. Ale wszystkie inne warunki są dla Zaglula paszy nie do przyjęcia. Czy Anglja znajdzie drogę do porozumienia się z Zaglulem paszą, okaże najbliższa przyszłość. To porozumienie jest koniecznością, bo za Zaglulem paszą stoi zwartym obozem cały lud egipski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozłam w angielskiem stronnictwie liberalnem

Lloyd George zajął w czasie strajku powszechnego w Anglji stanowisko przychylne dla strajkujących i opozycyjne wobec rządu wbrew opinji innych przywódców liberalnych, lordów Asquitha i Greya, posła Johna Simona i innych, którzy oświadczyli się bezwzględnie za rządem. Lord Asquith wskutek tego publicznie potępił ostro stanowisko Lloyd George'a. Większość przywódców i byministrów liberalnych oświadcza się za Asquithem, lecz Lloyd George ma przewagę w parlamentarnym klubie liberalnym, w prasie liberalnej a zapewne i wśród wyborców, którzy w znacznej części sympatyzują z nim z powodu jego stanowiska zbliżonego do partji pracy. Spór tak się zaostrzył, że załagodzenie wydaje się mało prawdopodobne. Rozłam doprowadziłby do zagłady stronnictwa liberalnego, które w czasie ostatnich wyborów do parlamentu poniosło drozgocącą klęskę mimo ówczesnej kooperacji Asquitha z Lloyd Georgem.

Sen. Borah kandydatem na prezydenta Stanów Zjedn.

Sen. Borah, znany polityk amerykański, przeciwnik mieszania się Ameryki do spraw pozaamerykańskich, zajmujący stanowisko przychylne w stosunku do Niemiec, ma być kandydatem "suchych" zwolenników prohibicji na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na zgromadzeniu generalnem kościoła prezbiterjańskiego w Baltimore wygłosił Borah przemówienie, w którem ostro zaatakował stan Nowy York za wynik referendum, dopuszczający sprzedaż lekkich win w obrębie tego stanu. Zaznaczył „że jest to akt nielojalny w stosunku do podstaw zasadniczych, na których opiera się rząd federacyjny. Prawo o prohibicji jest częścią konstytucji i żaden uczciwy obywatel nie może przeciw niemu występować. Alkohol jest przekleństwem dla ludzkości. Demoralizuje i gubi ludzi, gminy i państwa". Mowa ta uchodzi za przemówienie kandydackie sen. Borah na prezydenta Stanów Zjednoczonych w charakterze kandydata skrajnych „suchych".

Musiałem ją zawsze czuć! Później i ją nienawiść opanowała i starała się dać jej wyraz w każden sposób. I nienawidząc się siedzieliśmy przy jednym stole, nienawidząc się zajadaliśmy nasze obiady i nienawidząc się szliśmy do jednego i tego samego łóżka. W pokoju bowiem nawet nie można było znaleść kawałka miejsca, gdzieby człowiek mógł choćby najskromniejsze łoże postawić.

Gdy już leżeliśmy w łóżku, kładłem dwie poduszki między nami. Helena twierdziła, że poduszki ją zanadto grzeją i ciągle je odrzucała. Chcąc nie chcąc czułem zawsze jej ciepłe ciało, ciało, którego tem więcej zacząłem nienawidzić, im pełniejsze się stawało.

Lecz pewnego dnia uczułem się słaby, nie mogłem więcej panować nad swoimi nerwami. I wyciągnąłem ramiona ku mojej żonie.

Wtedy żona moja nagle usiadła w łóżku i popatrzyła się na mnie oczyma pełnemi nienawiści. A nienawiść ta wywołała dreszcze na całem mojem ciele.

„Nie jestem twoją żoną — odpowiedziała twardo. Jestem twoim wozem. I zostanę nim... aż do końca.

Aż do śmierci! — powtórzyła ze zgrozą. A wszystkie włosy najeżyły mi się na głowie. Wreszcie ucieszyłem się albowiem swojemi nieostrożnemi słowami sama ściągnęła swoje przeznaczenie.

To umrzyj! zawołałem również twardo. Umrzyj i zgiń!

I chwyciłem ją silnemi rękoma za krtań. Gdy już nie żyła żałośnie płakałem. Nie byłem bowiem winien jej śmierci. Pokój jeden — ją zabił.

(Tłum. G. Kanferowa.)

Prezydent Mościcki

o sobie i o Marszałku Piłsudskim

W czasie podróży swej ze Lwowa do Warszawy na uroczystość zaprzysiężenia przyjął p. Prezydent Mościcki grono dziennikarzy, udzielając w swobodnej rozmowie szeregu informacji o swoich zamiarach i zapatrywaniach.

P. Prezydent zaznaczył, iż pragnie nadal pracować naukowo, przynajmniej w chwilach czynnego — jak się wyraził — wypoczynku, a w szczególności pragnąłby przenieść chemiczne laboratorjum ze Lwowa do Warszawy oraz zatrzymać nadal inicjatywę w rozbudowie fabryk w Chorzowie, gdzie prof. Mościcki zastosował specjalne i bardzo praktyczne piece karbidowe. P. Prezydent podniósł m. in. konieczność rozbudowy w Polsce przemysłu chemicznego oraz podjęcia wyrobu aluminjum.

W zakończeniu rozmowy p. Prezydent wspomniał także okolicznościowo o swych stosunkach z marsz. Piłsudskim, wyrażając się o tem w następujących słowach:

„Z panem marszałkiem Piłsudskim łączą mnie od bardzo dawna stosunki, bo od roku 1894. Miałem więc możność i sposobność podziwiania jego pracy w różnorakich jej fazach i muszę przyznać, że przez cały ten okres czasu widziałem go w jednej prostej linji, w linji zupełnie dla mnie zrozumiałej. Dla mnie marszałek Piłsudski jest wyjątkowym człowiekiem, jest człowiekiem, którego nie tak łatwo zastąpić i może wieki przejdą, zanim znów będzie miał możność zjawić się człowiek tej potęgi i woli".

Odpowiedzi redakcji.

CH. I., RZESZÓW: 1) Poinformuje „Di Cajt" we Wilnie. Do przyjęcia na kursa techniczne w technikum w Hajfie wystarczy 7-mioklasowa szkoła powszechna. Na samo technikum — matura gimnazjalna. 2) W języku niemieckim.

W. W., KRZESZOWICE: Brodowskiego „Palestyna", Soskina „Palestyna" (po polsku), G. Hölschera (w wydawnictwie niem. Göschena) „Palaestina" i K. Nawratzkiego: „Die jüdische Kolonisation in Palaestina".

W. EROST: Nie nadaje się.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

NAUM DAWID CEMACH (Dyr. „HABIMY")

Czem jest Habima?

(Artykuł napisany specjalnie dla „Nowego Dziennika")

W odpowiedzi na poruszone przez nas problemy, dotyczące istoty teatru „Habima", napisał dyrektor Habimy p. N. D. Cemach poniższy artykuł, który w dosłownem tłumaczeniu z języka hebrajskiego podajemy.

Żądacie odemnie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących kwestji, czem jest Habima? Przyznaję, że trudno mi jest spełnić to żądanie z wielu przyczyn. Przedewszystkiem nie jestem pisarzem, następnie „Habima" jest mi za bardzo bliską, abym wystąpił z wynurzeniami na temat jej istoty. Powinni to uczynić krytycy i widzowie, dla których stworzono ten teatr. Ja wolę raczej mówić o jej drogach w najbliższej przyszłości, niż o jej przeszłości. Mimo to spróbuję odpowiedzieć na pytanie, o ile starczy miejsca i czasu.

„Habima" nie jest teatrem w języku hebrajskim, lecz teatrem hebrajskim, a posiada prawo do bytu i istnienia, ponieważ jest oryginalnym żydowskim teatrem, echem odrodzenia narodowego z jednej strony, a wyswabadzania się świata i ludzkości z drugiej. Przez setki lat nie znajdowaliśmy artystycznego wyrazu naszego życia, toteż obecnie mamy wiele do powiedzenia i wyrażenia zarówno sobie, jak i światu nas otaczającemu. Podobnie, jak opiewamy bliższą i dalszą przeszłość, tak snujemy marzenia o przyszłości bliskiej, wyswobadzającej wszystko, co w niewoli i poniżeniu.

Wzięliśmy ośmieszony w oczach Europy „lejbserdak", pozbawiony praw nawet w ogrodzie Saskim i znaleźliśmy w nim estetykę i nadaliśmy mu formę teatralną. Będąc przez wieki całe oderwanymi od gleby, rozwinęliśmy w sobie dziwny i osobliwy sposób chodzenia między ziemią a niebem. „Habima" pokazała we formie teatralnej (chód gabaja u cadyka w „Dybuku") chód żydowski w atmosferze kulturalnej Europy. Osobliwe stroje nasze z odpowiedniemi gestami żydowskiemi, z muzyką żydowską i rytmem żydowskim, wszystko to razem we formie teatralnej i przez środki teatralne zlewa się w jeden styl, a tam, gdzie jest styl, tam rozpoczyna się sztuka. A czyż nie jest to wszystko sztuką hebrajską teatru hebrajskiego?

Teatr hebrajski jest zbudowany w swych podstawach na treści, ale i forma nie jest obcą jego duchowi. Teatr nasz nietylko szuka, lecz i znajduje nową formę teatralną zgodnie z nowym światem, tworzącym się w naszych oczach i przez nasze pokolenie.

Mury ghetta duchowego upadły, lecz my tkwimy w nich jeszcze może za bardzo głęboko i nie wyswobodziliśmy się z nich całkowicie. Kto wie, może już dość było grzebania wśród Bethamidraszu, batlanów, szamesów i dajanów. Wszak młode pokolenie wyswobodziło się z niewoli, wyprostowało kark, porzuciło batlaństwo, buduje, toruje drogi, sadzi, orze, tworzy i zdobywa życie pracą. A naszą jest rzeczą dawać temu artystyczny wyraz.

Echo dwóch epok widzimy w naszym repertuarze. W „Dybuku" znajdujemy się mimo całego piękna i poezji chasydyzmu w świecie niewolniczym, poniżonym. Z osobliwą niewolniczością odnoszą się biedni do bogacza i w poniżeniu modlą się i proszą Boga. Jakkolwiek śpiewamy na cześć tego świata, to jednakowoż nie wzywamy do powrotu do Bethamidraszu, do przeszłości, lecz do życia twórczości i trudu. Także w „Golemie" słyszymy jęk średniowiecza. Znajdujemy się w atmosferze ciemnoty, którą klasztory dawały światu. W „Żydzie wiecznym tułaczu" słyszymy płacz całego narodu z powodu utraty ojczyzny, a naród, który umie tak opłakiwać upadek swój, skoro poznа swoje błędy i grzechy, potrafi radować się. „Sen Jakóba" to pierwsza próba oddania ducha Biblji, próba monumentalnej, silnej, potężnej twórczości. Oczy nie są spuszczone w dół, lecz patrzą przed siebie, nogi nie oderwane od ziemi, lecz silnie na niej oparte, ręce nie wykręcone z niepracy, lecz pełne trudu. Jakób mówi z Bogiem, nie jak cadyk z „Dybuka". Lecz jest to tylko początek, albowiem pieśń życia przez twórczość artystyczną znajdzie wyraz dopiero później. „Dybuk", „Żyd, wieczny tułacz", „Golem" i „Sen Jakóba", to niewątpliwie znaczny wyraz twórczych zamierzeń, lecz „Habima" nie ograniczy się do tego i doprowadzi teatr dalej. „Dybuk" to teatr, lecz Habima to więcej, niż teatr, to wiosna po długiej i mroźnej zimie. „Dybuk", „Sen Jakóba", „Golem" zrozumiałe są dla wszystkich, dla zwolenników i przeciwników. — Habimę nie wszyscy rozumieją.

Kiedy jechaliśmy z miasta do miasta, spotykając się z ludem, chcieliśmy z wielką ciekawością zapytać widzów, czy jesteśmy waszym teatrem, a wy naszą publicznością. A po trzech miesiącach pobytu na ulicy żydowskiej, możemy powiedzieć napewno, że spotkaliśmy się z ludem i znaleźliśmy go.

Owo silne dążenie spotkania się z ludem, stworzyło Habimę. Znaleść lud, zlać się z nim, tworzyć z nim i dla niego — oto cel Habimy. Przez pokolenia i epoki przedziera się Habima i szuka tego, do czego dąży — duszy.

Snuć dalej przędzę „jutra" i „bytu", nowego człowieka, który się tworzy — to dążenie Habimy.

Szukać piękna, doskonałości, stylu i prawdy artystycznej — oto miłość „Habimy".

Dawniej naród i jego prorocy, „jutro" — naród i jego teatr.

Prof. Maks Reinhard o Habimie

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Profesor Maks Reinhard dotrzymał słowa, jest obecny na każdej premjerze Habimy, a jak zaznacza nie dlatego, że przyrzekł, lecz poprostu dlatego, że go Habima bardzo zajmuje.

Odwiedzam go w loży podczas pauzy i znajduję profesora Reinharda całkiem rozentuzjazmowanego.

— Widziałem — powiada prof. Reinhard, — „Dybuka" i „Sen Jakóba". Nie potrzebuję wiele słów szukać. Zrobiły na mnie te przedstawienia Habimy olbrzymie wrażenie. Jej gra, jej dyscyplina są godne podziwu. Wola reżysera i wola aktorów, to jedna symfonja, wytwarzająca tę atmosferę, która się sztuce należy. Dybuk odegrany z ekstazą porwał mnie. Przejście ze słowa mówionego do melodji stanowi niezrównany artyzm. Zdawało mi się w pierwszych aktach „Snu Jakóba", że „Dybuk" stanowi najcenniejszą rzecz, którą Habima nam odtwarza — po trzecim akcie „Snu Jakóba" widzę, że „Habima" jest wogóle niezrównana. I w tej sztuce w „Śnie Jakóba" dosięga niebywałego poziomu artystycznego.

— Co w „Dybuku" Panu, Panie Profesorze najlepiej się podobało?

— Taniec żebraków z całą swoją fantastycznością, przedstawiony upiornie działa wprost nieludzko. Taką grę umożliwia tylko religijne oddanie się sztuce. Ta religijna wiara artystów w sztukę jest największym rysem tego zespołu.

— A jakie wrażenie Pan odniósł ze „Snu Jakóba"?

— Powiedziałem Panu, że pewne zmiany w pierwszych dwu obrazach jakich dokonała Habima w tym wielkim poemacie Hoffmana, z początku na mnie nieswojsko podziałały, jakkolwiek uznaję w zupełności prawo każdego reżysera dokonywania zmian, które mu się wydają odpowiedniemi. Ale po trzecim akcie widzę, że jedynem rozwiązaniem problemu jest pojęcie rzeczy w ten sposób, jak to czyni Habima. „Sen Jakóba" odegrany przez zespół Habimy daje wstrząsające wrażenie. Muzykalne przejścia unoszą słuchacza, czarują i przykuwają go. Melodja Semaela jest potężna, poruszyła ona mnie do łez.

— Mówią niektórzy, że Habima jest teatrem Stanisławskiego i Tairoffa. Czy mogę poprosić o pańskie zdanie?

— Tairoffa, poza jego dziełem „Człowiek rozpętany", niestety wogóle nie znam, a Stanisławskiego uważam za genjusza. Ale w ten sposób, jak pan to czyni, nie istnieje dla mnie ta kwestja, bo elementy sztuki Stanisławskiego są dzisiaj już ogólną własnością wszelkich scen. Są to rzeczy leżące i w duchu czasu, ukazujące się nagle wszędzie. Habima, która czerpie z głębi języka hebrajskiego i ze swego „ja" narodowego, stwarza teatr własny o istocie samodzielnej i jak już Panu powiedziałem — porywającej.

Wiedeń, 2 czerwca. Tulo Nusselblatt.

Rozmowa z Saulem Czernichowskim

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Czernchowski przyjechał do Warszawy. Na dworcu oczekiwała go mała grupka hebraistów. Jeszcze pociąg nie przystanął, ze stopni wagonu zeskoczył pan średniego wzrostu, o twarzy śniadej, mocno sklepionej, o pięknej, szpakowatej czuprynie i bujnym, nieco sarmackim wąsie. Waliza, płaszcz na ramieniu, wesołe oczy. Z takim musi się dobrze jechać w jednym przedziale. Bujność życiowa. Temperament. Opowiada zapewne świetne anegdoty, na twarzy mu to leży. Rękę ściska „po naszemu":

— Ja Czernichowski. Szalom!

W hotelu jest nas kilku. Jeden poseł, trzech, czterech z „Tarbutu", jeden poeta, dwóch dziennikarzy. Mówi się po rosyjsku, po niemiecku, po polsku i po hebrajsku. Dwóch nie rozumie hebrajskiego, jeden nie zna niemieckiego, a ja „ne ponemaju pa ruski".

— Sfardit, czy aszkenazit?

Tarbut rozgorączkował się:

— Ela ma? Sfardit! B'wadaj!

Poeta wstaje z kozetki:

— Bratku! Nie właź mi na pięty. Aszkenazis!

Z jednego rogu stolika na drugi lecą argumenty. Nerw filologiczny zadrgał. Czerni-

chowski: Najlepiej mówią przykłady. Analogje, źródłosłowy. Jedź bratku do Finlandji, w południowe połacie Rosji, jak mówią chłopi? a dowiesz się: sfardit, czy aszkenazit?

A wpływy jakie? Bezpośrednio greckie, bizantyjskie, czy łacińskie? Z Rzymu, czy z Aten? Autonomja, czy awtonomja? Europa, czy Ewropa? No, a talmud? Awtomaty a nie automaty! — — Aszkenazis!

I tak kilka godzin: A nazajutrz w hotelu wywiad:

— Pan przyszedł do nas ze środowiska innego, aniżeli wszyscy pisarze hebrajscy. Pan nie wychowywał się w chederze, ani w jeszywie. Jak się to stało, że zaczął pan pisać po hebrajsku? Pierwszy impuls?

— Może tradycje rodzinne. Dziadek mój przełożył kilka pieśni ukraińskich na hebrajski. A pra-pradziad mój, który uciekł z Ukrainy za czasów Chmielnickiego, opisał rzeź na pergaminie. Później syn dopisał, wnuk, prawnuk. Pergamin jest w rodzinie.

Byłem jeszcze dzieckiem. Zanim wstąpiłem do gimnazjum, miałem nauczyciela hebrajskiego. Raz była zawieja śnieżna. Do domu daleko. Nauczyciel do mnie: zostań! I wówczas pierwszy wierszyk po hebrajsku. Opisałem burzę. I odtąd codziennie wiersz. Później — Odessa, gimnazjum. Rosyjska literatura. Hebrajski w zapomnieniu. W wyższych klasach studenckie czasopisma. Umieszczałem tam wiersze rosyjskie. Poznałem Klausnera i pod jego wpływem wróciłem do hebrajskiego.

— Jak się u pana przedstawia proces twórczy?

— Piszę łatwo. Najtrudniej zakończyć pierwszą strofę. Świadomości podczas pisania nie mam. Dopiero później — kiedy utwór odlezy się — jakby już był niewłasny — przychodzi kontrola. „Chatunatah szel Elka" pisałem 9 dni. Z pomysłem nosiłem się lata całe, bojąc się zrealizować go. Dopiero po ciężkiej chorobie rzecz napisałem, bo pomyślałem sobie, że mogę znów zachorować i tym razem umrzeć, a rzeczy — szkoda by mi było.

O młodej poezji hebrajskiej:

— Dwaj poeci znaleźli już swój wyraz: Grinberg i Szloński. Poeta jest indywidualny, kiedy wiersz jego nie musi być podpisany, by czytelnik wiedział, kto jest jego autorem. Tacy są tylko ci dwaj. Reszta to talenty, jeszcze nieskrystalizowane. Z najmłodszych zwracają na siebie uwagę Kriworuczka w Rosji i Rahel, młoda, bardzo utalentowana poetka palestyńska. Poetów zawsze będzie starczyło. Ale inteligentny czytelnik! Najlepszy dowód: nie mamy jeszcze ani jednego krytyka literackiego, któryby wiedział, co to jest technika poetycka. Dopiero ostatnio: Cemach (także dobry nowelista), Aron Cejtlin.

— Czy wierzy pan w przyszłość języka hebrajskiego — jako języka mas?

— Zależy, rozwój społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. No, już dzisiaj, w Palestynie, rodzice muszą się już uczyć języka u dzieci; u językotwórczych dzieci, u nich to już język żywy; naturalne, proste neologizmy.

— A poza Palestyną? W golusie?

— Wierzyć tutaj w przyszłość hebrajskiego; nie, tak wielkich nadziei nie mam.

— Pański stosunek do „idysz"?

— Co tu dużo mówić? „Idysz" mówią masy. To wystarczy. To mój stosunek do „idysz".

— A nowa Palestyna?

— **Nie taka piękna, jak pan sądzi, a piękniejsza, aniżeli pan sobie wyobraża.** Praktykowałem pewien czas, jako lekarz w Tel Awiwie. Poznałem więc Palestynę, nie jak ci komiczni turyści, co kilka godzin przyjrzą się krwawej pracy chaluców i zadowoleni odchodzą. Byłem w każdej osadzie. W każdem „ohel" złożyłem po kilka wizyt lekarskich i widziałem więcej, aniżeli entuzjaści, a nie mniej, aniżeli krytykujący — kończy Czernichowski.

D.

Warszawa, 4 maja.

Kronika literacka

— NIEZNANY DRAMAT EDGARA ALLANA POEGO.

W Paryżu ma wyjść tymi dniami francuskie tłomaczenie nieznanego i nieogłoszonego dotychczas dramatu Edgara Allana Poego pt. „Politien". Tematem tego dramatu jest wydarzenie rzeczywiste, które miało miejsce w stanie Kentuky, a mianowicie: pułkownik Sharb uwiódł dziewczynę z dobrej rodziny miss Annę Cock. Młoda kobieta wyszła potem za mąż za adwokata Jerobeama Beauchampa, ale postawiła jeden warunek, by zemścić się na swym uwodzicielu. Beauchamp rzeczywiście zasztyletował Sharpa i został skazany na śmierć. Noc przed wykonaniem wyroku spędza mąż z żoną razem i popełniają samobójstwo. Męża jednakowoż uratowano i 24 godzin później stracono. Rzecz miała miejsce dnia 7 lutego 1826 r.

O LITERATURZE TATARSKIEJ.

W latach 80-tych otrzymał tatarski pisarz Ismael Bej Gesprinski od rządu rosyjskiego zezwolenie na wydawanie tatarskiego czasopisma w Bachczyseraju. Czasopismo to „Terziman" (Tłumacz") przez 30 lat swej egzystencji zgrupowało koło siebie piszącą tatarską inteligencję. Najwybitniejszymi przedstawicielami młodo- tatarskiej literatury są G. Ichaki. G. Kamal, F. Amerchan i G. Ibrahim. Ichaki jest autorem 40 dramatów, z których „Sulejka" cieszy się największą popularnością. Ichaki jest także nowelistą, podczas gdy G. Kamal pisuje tylko dramaty. Amerchan jest autorem powieści, nowel i dramatów, a Ibrahim wyłącznie tylko powieściopisarzem. Lirykę uprawiają G. Tukaj, S. Rami i poetka Hilal naukę, zwłaszcza historję Marzani, Fachredin, Gabjaszi.

50-LETNI JUBILEUSZ A. REIZENA.

Znany pisarz żydowski A. Reizen skończył 50 lat. W Ameryce uroczyście obchodzono jubileusz Reizena. Znakomity krytyk żydowski Niger nazwał Reizena „dzieckiem żydowskiej literatury", gdyż Reizen od 15 roku życia pracuje na niwie literatury żydowskiej. O Reizenie zamieścimy wkrótce obszerniejsze uwagi.

POLSKI REŻYSER W ŻYDOWSKIM TEATRZE. Morris Schwartz, dyrektor pierwszorzędnego teatru żydowskiego, w New Jorku zaangażował znanego polskiego reżysera R. Bolesławskiego do swego teatru. Bolesławski ma wystawić u Szwartza „Kupca Weneckiego".

„ROMEO I JULIA" W BALECIE. Rosyjski balet Djagilewa inscenizował, jak o tem donosiliśmy „Romea i Julię". Inscenizacja ta wywołała skandal „surrealistów". Tytuły pojedynczych scen były podczas przedstawienia wyświetlane.

MUZYCZNE STUDIO TEATRU MOSKIEWSKIEGO W EUROPIE. Muzyczne studjo artystycznego teatru Stanisławskiego w Moskwie, które niedawno wróciło z Ameryki do Europy nie wraca więcej do Rosji i pozostaje w Europie. Przyczyną nieporozumienia między Stanisławskim a drugim dyrektorem Nemirowiczem — Danczenką. Z początkiem sezonu miało być studjum pod kierownictwem Danczenki przeniesione z Moskwy do Leningradu, co Danczenko uważa za degradację. Gorkij i Szaljapin, którzy także nie mają ochoty wracać do Rosji, mieli przyrzec pomoc Danczence.

Dwutysięczne przedstawienie komedji

W jednym z bardzo poularnych teatrów nowojorskich obchodzono w tych dniach ciekawą uroczystość, a mianowicie dwutysięczne przedstawienie komedji pt. „Abe Irish Rose". Jest to rekord nad rekordami; Od 4 i pół lat gra się tę komedję, która nie ściąga masy widzów a sukces ten zawdzięcza autorka olbrzymiej wprost reklamie.

Powodzenie tej komedji zorganizowano na podstawach komercjalnych. Po 200 przedstawieniu, gdy więc przekonano się, że utwór Anny Michols — tak się nazywa szczęśliwa autorka — taką siłą przyciągającą wywiera na publiczność amerykańską, powstało w Nowym Jorku towarzystwo akcyjne celem eksploatacji tej komedji. O wielkości tej organizacji można wyrobić sobie pojęcie, skoro się uwzględni, że towarzystwo to zatrudnia 80 funkcjonarjuszy, olbrzymią ilość aktorów zorganizowanych w trupy, objeżdżające całą Amerykę wzdłuż i wszerz, a tytułem gaży wypłacono w ostatnim roku wcale pokaźną sumkę, bo 2,300.000 dolarów. Sama reklama kosztowała 800.000 dolarów. Anna Michols tytułem tantjem otrzymała dotychczas 3 miljony dolarów, powiadamy dotychczas, ponieważ „Abe Irish Rose" odbywa dalej swój trjumfalny pochód po scenach amerykańskich.

Jest to więc rekord nad rekordami! Kronika teatralna może zanotować tylko jeden jeszcze wypadek, nietylko dorównywujący, ale i przewyższający rekord tej amerykańskiej komedji, a mianowicie operetkę „Chu Chin Chow", którą w Londynie grano 2.160 razy. Ale istnieje różnica między „Chu Chin Chow", a „Abe Irish Rose", bo po tysięcznem przedstawieniu „Chu Chin Chow" wpleciono do operetki nowe obrazy, zmieniono dekoracje, tak że publiczność miała przed sobą inną wprost sztukę niż publiczność premjerowa. Tryk ten komedji Anny Michols był niepotrzebny. Komedję gra się ciągle w niezmienionej postaci.

Interesuje przytem jeszcze jeden szczegół, a mianowicie ani krytyka, ani fachowcy teatralni nie przywiązywali wielkiej wagi do tej komedji, uważając ją za utwór słaby, pozbawiony zupełnie wartości. Tak to reklama potrafiła narzucić publiczności utwór pozbawiony walorów literackich!

Co się nosi w Paryżu?

(Od naszej specjalnej korespondentki).

Jeżeli ktoś mniemał, że kolor czarny wyszedł z mody, mógł się onegdaj na wyścigach w Longchamp naocznie przekonać o błędności tego mniemania. Przeciwnie, na tle tęczowem, tysięcznych sukien barwnych i jaskrawych kapeluszy, najefektowniej odcinały się sylwetki kobiet w czerni. A zauważyć tam można było, istotnie prześliczne kolory. I tak różowy wykwintny odcień rose fane, (kolor zwiędłych róż), blado zielony, żółtawo czerwony, beige perłowy, drap i popielaty. Bodaj że kolory szaro popielaty. Bodaj że kolory szaro popielate przeważały.

Na tle tej mozaiki barwnej, dziwnie elegancko i oryginalnie, odbijały postacie od stóp do głów w czerni spowite. Tych arcyszykownych toalet nie ożywiał żaden żywszy kolor, wszystkie szczegóły, od rękawiczek, do pantofelków były czarne, i jedynie duży pęk świeżych kwiatów, np. róż czerwonych, lub niebieskich hjacyntów, świadczył, że to nie żałobne suknie.

Elegantki tutejsze wróciły znów do świeżych kwiatów, pogardzając sztuczną butonierą.

Ale, że trudno wszystkim dogodzić równocześnie, więc i ta sama przez się miła i estetyczna moda pozbawia chleba setki kobiet utrzymujących się z wyrobu sztucznych kwiatów. To też poważne stowarzyszenia kobiece wydały niedawno odezwy nawołujące ogół kobiet, aby ze względów humanitarnych przywróciły ten szczegół toaletowy.

Najbardziej sensacyjnem zjawiskiem w Longchamp były chyba czworokątne słomkowe kapelusze. Wyobraźcie sobie rodzaj wazonika na kwiaty, o kwadratowem dnie. Wazonik ten wciśnięty z całej siły na głowy, nie dozwala ani jednemu loczkowi wydobyć się na świat boży. O piękności tych „oryginalnych" kapeluszy, wolę zamilczeć.

Z okryć wybijały się na pierwszy plan lekkie płaszcze z kolorowego jedwabiu i cape'y. Te ostatnie długie, półdługie i krótkie, uzupełniają zarówno jedwabne jak crepe de chinowe lub wełniane suknie. Wyglądają one bardzo elegancko, tylko należy je ładnie udrapować.

Wiele nowych i ładnych pomysłów zauważyć można było w dziedzinie parasoli i parasolek. Parasolki, jak na córy słońca przystało, pełne fantazji i lekkości. Małe, płaskie w kształcie japońskim, o długich inkrustowanych rączkach, z lekkiej gazy koronki lub inkrustowanej tafty, w żywych jasnych kolorach barwą i lekkością przypominają motyle. Każda z nich posiada metalową obręcz, którą jak branzoletkę zakłada się na rękę. Nawet parasole uległy silnej zmianie. Przedewszystkiem są bardzo małe, o wiele mniejsze, niż dotychczas. Krótkie i pękate, ale niezwykle ozdobne.

Rączki rzeźbione z kości słoniowej drzewa kosztownego, wysadzane kamieniami barwnymi, lub rączki obciągnięte skórą jaszczurczą i krokodylową, rączki plecione z paseczków irchy odznaczają się dziwacznemi kształtami. Psie i ptasie głowy, z oczyma z drogich kamieni i obrożą inkrustowaną złotem, są równie poszukiwane jak rączki w kształcie kul, jakich używają inwalidzi. Czarne parasole zniknęły zupełnie. Natomiast widzimy parasole, czerwonawe, brunatne, zielone i granatowe, przyozdobione szerokim lampasem kolorowym.

Paryż, 2 czerwca. P. O.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

„Dzień Spółdzielczości"

Do Ludności Żydowskiej w Polsce!

Dziś, w dniu 6-go czerwca świat cały obchodzi „Dzień Spółdzielczości".

W Argentynie i w Anglji, we Francji i w Szwecji, wszędzie gdzie ludzkość nauczyła się budować gniazda spółdzielcze, gdzie ludzie zorganizowali na zasadach wzajemnej samopomocy kooperatywy spożywcze, fermy, spółdzielnie wytwórcze, miasta — ogrody, spółdzielcze kasy kredytowe, wszędzie gdzie tylko powiewa wielobarwny międzynarodowy sztandar spółdzielczości — jako oznaka potężnego ruchu wszelkich narodowości — jest dziś dzień szczerego, radosnego święta.

Pełni dumy zastanawiamy się dziś nad wielkiem dziełem dokonanem 80-cio letniem istnieniem ruchu spółdzielczego a z wielką nadzieją na przyszłość łączymy się w dniu dzisiejszym niewidzialnemi nićmi z całym światem spółdzielczym.

My, Żydzi, weszliśmy do rodziny spółdzielczej najpóźniej. Ucisk i nędza ekonomiczna, prześladowania polityczne i całe wieki izolowania nas z otaczającego życia — nałożyły odrębne piętno na nasz sposób myślenia i spowodowała własną nieufność do naszych wspólnych sił — jako całość, do życia zbiorowego.

Przed 30-tu dopiero laty zawitały do nas pierwsze jaskółki spółdzielcze — nasze kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. I nie bacząc na wszelkie przeszkody i prześladowania zdołaliśmy do roku 1914 zgromadzić dziesiątki miljonów dolarów kapitału narodowego, powstałego z groszowych oszczędności, by kapitał ten z powrotem przelać do mas ludowych w postaci taniego kredytu.

Wyniki są znane: żydowskie, zapadłe miasteczko zmieniło zasadniczo swój wygląd. Przytępiły się ostre pazury i zmalały nieokiełzane apetyty małomiasteczkowych lichwiarzy — wobec kategorycznej a silnej woli szerokich mas — tworzenia organizacyj spółdzielczych.

I po latach ciężkiej wojny i przewrotów społecznych jesteśmy znowu w posiadaniu olbrzymiego aparatu spółdzielczegeo, obejmującego setki spółdzielń kredytowych — Banków Ludowych, cieszących się bezgranicznem zaufaniem szerokich mas ludowyh, wszystkich sfer społecznych oraz Państwa.

Obecnie, kiedy ludność żydowska jest niemal doszczętnie zrujnowana ekonomicznie, tworzenie silnych organizacyj spółdzielczych jest jedyną deską ratunku od nieznośnego niemal życia.

Niełatwo w obecnym ciężkim kryzysie, spełniać kooperacji jej trudne i odpowiedzialne zadania. W spokojniejszych atoli warunkach, sprzyjających bardziej planowej działalności gospodarczej — ruch spółdzielczy wśród Żydów wyzyska wszelkie możliwości, by stać się ośrodkiem żydowskiego życia gospodarczego.

My, kooperatyści, nie pracujemy jedynie dla chwili obecnej, lecz budujemy, zapatrzeni w świetlaną przyszłość narodu żydowskiego.

ŻYDZI! Otoczcie zaufaniem i pełną poświęcenia wiarą — spółdzielnię waszego miasta, pamiętajcie, że jest ona bardzo ważnem ogniwem wielkiego łańcucha gospodarczego w kraju.

Współdziałajcie w budowie waszych organizacyj spółdzielczych!

Niechaj pewność, że nie jesteście odosobnieni, iż wraz z waszem sercem biją miljony serc innych, należących do różnych ras i narodów — wzmocni waszego ducha i wiarę w przyszłość kooperacji.

Wstępujcie więc w jej szeregi!

Każdy rzemieślnik, kupiec, drobny handlowiec — każdy Żyd — powinien być członkiem kooperatywy!

Każdy zbędny grosz będący w posiadaniu rodziny żydowskiej winien być powierzony kooperatywie!

Każdy przedsiębiorca żydowski winien wszystkie swoje operacje finansowe załatwiać jedynie za pośrednictwem żydowskiej spółdzielni kredytowej, Banku Ludowego, Związku Kredytowego!

Wszystkie bez wyjątku fundusze społeczne stowarzyszeń i związków winny być lokowane w spółdzielniach!

W jedności — nasza siła!

Warszawa, dn. 6 czerwca 1926 r.

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce

POMYŚLNY STAN ZASIEWÓW. Ogólny stan zasiewów od marca uległ widocznemu polepszeniu. Dotyczy to zarówno ozimin, jak i posiewów jarych. — Dla całego Państwa da się on określić, jako przerastający poziom urodzajów przeciętnych. Słabszy stan zasiewów — wykazują jedynie północno wschodnie okręgi rolnicze — zwłaszcza województwa Wileńskie i Nowogródzkie, w których oziminy spadają poniżej normy, przyjętej za przeciętną. Sumaryczny obraz stanu zasiewów dla poszczególnych zbóż przedstawia się w następujących stopniach gdzie liczbą 3 przyjęto wyrażać wartość urodzajów średnią: dla pszenicy 3,2, żyta 3,0, jęczmienia 3,1, rzepaku 3,2, koniczyny 3,1.

NIEZROZUMIAŁE OPÓŹNIENIE. Jeszcze przed 8 miesiącami nastąpiła ratyfikacja umowy z Włochami w sprawie waloryzacji na 15 proc. przedwojennych ubezpieczeń we włoskich towarzystwach asekuracyjnych. Ponimo to jednak tekst tej umowy nie został dotychczas urzędowo ogłoszony, tak, iż bardzo liczne rzesze zainteresowanych nie są w stanie zrealizować swoich dawnych pretensyj. Zaznaczyć należy; że ogłoszenie tekstu konwencji jest tem konieczniejsze, ile że niektóre przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe włoskie podjęły już z powrotem działalność na terytorjum państwa polskiego.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM. Na rynku łódzkim, bielskim, tomaszowskim dość znaczne ożywienie, kupuje zarówno zagranica, jakoteż Warszawa i prowincja. Większe jednak tranzakcje krajowe nie dochodzą do skutku, ponieważ wewnętrzna konsumcja czeka na dalszy spadek dolara, a z nim spadek cen. Zakłady Zjednoczone Scheibler i Groman w Łodzi sprzedały kilkaset tysięcy metrów towarów włókienniczych do krajów bałkańskich i na Daleki Wschód. Jedna z wielkich firm amerykańskich ma zakupić w Polsce w najbliższym czasie większą partję przędzy.

W SPRAWIE STOSUNKÓW BANKOWYCH I KREDYTOWYCH. Sfery handlowe skarżą się na ujemne skutki sprolongowanej od 15 kwietnia konwencji dewizowej banków polskich. Dzięki tej konwencji banki związane umową traciły wpływ na kształtowanie kursu złotego, co pozwoliło czarnej giełdzie dyktować zwyżkę dolara niemal z godziny nag odzinę. Również ujemnie na kurs złotego wpłynął brak dewiz i walut, wskutek czego należności opiewające w walucie obcej przekazywano zagranicą w równowartości złotowej, co przy zniżce złotego wywoływało straty zagranicznych wierzycieli.

W SPRAWIE DOGODNEJ KOMUNIKACJI BEZPOŚREDNIEJ LWÓW—GDAŃSK. Lwowska Izba Handlowa zwróciła się do Państwowej Rady Kolejowej, z wnioskiem w sprawie wprowadzenia dogodnej komunikacji między Lwowem i Gdańskiem, przez Kraków — Poznań. Według autorów wniosku da się to osiągnąć przez przesunięcie godzin odejścia pociągów z Krakowa do Gdanska. W razie uwzględnienia wniosku powyższego podróż że Lwowa do Gdańska zostałaby skrócona o 1,5 godziny, przytem publiczność w bardzo nieznacznym stopniu korzysta obecnie z pociągów Lwów — Poznań — Gdańsk, gdyż do Poznania pociąg przychodzi nad ranem. Chodzi tu szczególnie o przejeżdżających kupców, którzy nie zatrzymując się załatwiają sprawy i odjeżdżają dalej.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą, że od 1 lipca br. zostaje zniesiona ustawa o ochronie lokatorów w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych lokalów zarobkowych. Również wprowadzony zostaje z dniem 1 lipca 100 proc. czynsz dla wszystkich lokatorów zamiast dotychczasowego 96 proc. stosunku do czynszu przedwojennego. Właściciele domów zabiegają o dalsze ulgi, jak to: obniżenie podatku od komornego, który w Niemczech wynosi 40 proc. ogólnej wysokości czynszu, podwyższenia czynszu w stosunku do ogólnego wskaźnika drożyźnianego od tych lokali, które nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatorów itp.

Informator podatkowy

„AQUA": Celem uzyskania zwolnienia od cła darów zagranicznych, należy wnieść podanie do Urzędu celnego. O ile nam wiadomo, przesyłki z Niemiec nie podlegają tej uldze, zresztą prosimy się poinformować w Urzędzie celnym.

„CURRICULUM VITAE": W czerwcu 1918 wynosił kurs dolara 10 kor. austrjackich.

CIEKAWY: Na podstawie ogłoszonej niedawno umowy między Polską a Czechosłowacją winni być obywatele polscy traktowani w Czechosłowacji na równi z tamtejszymi obywatelami. Przypuszczamy więc, że banki czeskie powinny wypłacić obecnie resztujące 15 proc.

„WARSZAWISTKA": Porada adwokata jest w każdym razie konieczna.

STAŁY CZYTELNIK „N. DZ", POW. GRYBÓW. Jeżeli pan jeszcze po rozpoczęciu drugiego półrocza będzie towar sprzedawać musi Pan oczywiście płacić podatek obrotowy.

WDZIĘCZNY FILIPA: Z Austrją nie została zawarta umowa o waloryzację ubezpieczeń przedwojennych, wobec zego odnośna polica przedstawia obecnie tylko minimalną wartość.

P. CH. KIRSCHENBAUM: Może Pan uzyskać paszport ulgowy jednorazowy za 25 zł lub wielokrotny za 150 zł w miejscowem starostwie, o ile Pan przedłoży odpowiednie zaświadczenie z województwa stwierdzające konieczność wyjazdu. Zaznaczamy, że uzyskanie takiego paszportu ulgowego napotyka na znaczne trudności.

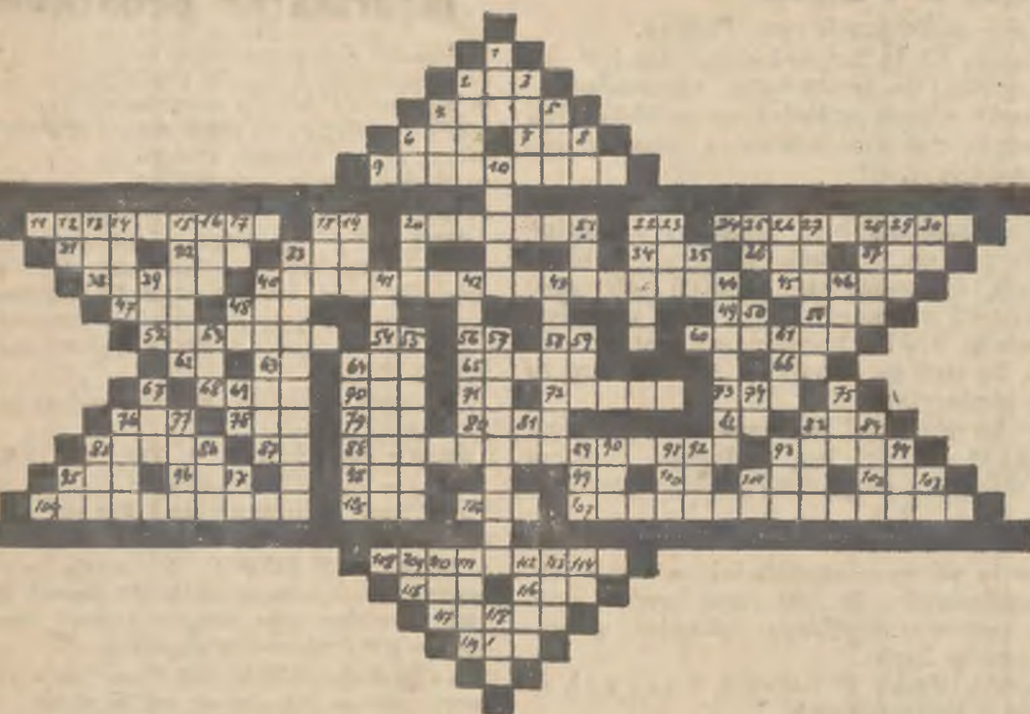
Co do wizy francuskiej, nie sądzimy, by uzyskanie jej przedstawiało wielkie trudności.

Rb. MIODOWA: Opłaty za wodę i wywóz nieczystości obciążają nadal lokatorów i to tak długo, aż czynsz nie osiągnie 75 proc. czynszu przedwojennego.

Nr. 55

Łamigłówka krzyżykowa

Ułożyła I. GOLDSTEINÓWNA (Jasło).



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO:

2) Pierwiastek chem. 4) Przeznaczenie korespondencji. 6) „Chociaż" inaczej. 7) Zjawisko nadziemskie. 9) Wybitny pisarz hebrajski. 11) Zwolennik rządów ludn. 18) Zaimek. 20) „Sprzeciw" inaczej. 22) Dopisek. 24) Kraj w Azji. 31) Część głowy u bydła. 32) Owad. 33) Tytuł angielski. 34) Imię żeńskie żydowskie. 36) „Wieprz" po niemiecku. 37) Okres czasu. 38) Członek rady. 40) Tytuł, imię i nazwisko wielkiego Żyda (+). 45) Służy do pisania. 47) Konsent, inaczej. 48) Rodzaj drogi. 49) „Odżywia się" inaczej. 51) Zaimek. 52) Postać z „Fausta". 54) Przysłówek. 56) Miejscowość w Niderlandji. 58) Litera grecka. 60) Część urządzenia sypialni. 62) Tylko. 63) Przysłówek. 64) Imię żeńskie zdrobn. 65) Miasto w El Djesirah nad Nilem (wspak). 66) Litera fonet. 68) „Gęś" w j. ob. (wspak) 70) Zaimek. 71) Tak w jęz. obcym. 72) Opłata pocztowa. 73) „Jest" w obc. jęz. 76) Syn Noego. 78) Zaimek. 79) „i" po angielsku (fonet.). 80) Tłuszcz rybi. 82) Zaimek. 83) Rodzaj bielizny. 85) Tytuł szlachecki. 87) Rodzajnik franc. (wspak). 88) Pisarz polski (+). 93) „Lasek" inaczej. 95) Zabawa. 96) Wydma, zaspa, inaczej. 98) Część sztuki scen. 99) „Rok" w jęz. obc. 100) Przydomek wielu bractw klasztornych. 101) Przyimek. 102) „Rada" w języku obc. 104) Miasto w Palestynie. 105) Nazwa węża u Kipplinga. 106) Liczba. 107) Była stolica w Europie. 108) „Sześć razy" inaczej. 115) Imię żeńsk. zdrobn. 116) Znajdziesz w wierszach. 117) Jak „4". 119) „Z" w jęz. obc.

PIONOWO:

1) Podarunek inaczej. 2) Niszczy metale. 3) „Tchnienie" inaczej. 4) Wykrzyknik. 5) „Swoja" w języku martwym. 6) Skrót w korespondencji na „rok bieżący". 8) „Tu" w jęz. obc. 10) „To samo" inaczej. 12) Litera fonet. 14) Rasa psa. 15) Naczynie kuchenne. 16) Wysokie karty. 17) Zaimek. 18) Twierdzenie. 19) „Miejsce" w języku obc. 20) Dziurecka potna. (II przyp. liczby mnogiej). 21) „Głupiec" po niemiecku. 22) Odpadki ze zboża. 23) Produkt mleczny. 25) Karta. 26) Kwiat. 27) Część świata. 28) Przysłówek. 29) Miary powierzchni (wspak). 30) Przyimek. 33) Państwo w Europie. 35) Rodzajnik węgierski. 39) „Podaruję" inaczej. 40) „Dostarczenie" inaczej. 41) Sprzeciwiająca się. 42) Samolub 43) „Straszne" inaczej. 44) Miejscowość niedaleko Władywostoku. 46) Imię żeńskie. 48) Zaimek angielski (wspak). 50) Litera. fon. 53) Podwyższony ton w muzyce. 55) „Lichota" o wyrobach, inaczej. 57) „Skreślić" inaczej. 59) Część twarzy. 61) Część sztuki. 64) Schowek na pieniądze (wspak). 67) Produkt ropny. 69) „Nie" w obc. jęz. 74) Skrót przedsiębiorstw hundl. 75) Ściana. 76) Imię żyd. zdrobn. 77) Nowość luksusowa. 81) Spójnik. 83) Wesele. 84) Nic. 85) Rodzaj szynkowni. 86) Cyfra niemiecka. 89) Zwierzątko wodne. 90) Zaimek. 91) Przyprawa do mięsa. 92) Zwierzę domowe. 93) Potrzebny woźnicom. 94) Przylądek inaczej. 95) „Brzydko" u dzieci. 97) Przeczenie. 101) Skrót na „nie znany". 103) Zaimek. 109) Przyimek. 110) Imię żeńskie zdrobniałe. 111) Imię męskie zdrobniałe (wspak.) 112) „Koniec" inaczej. 113) Rodzaj pęknięcia. 114) Jednostka elektr. 118) „Szturm" na bank po gotówkę inaczej.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 54

POZIOMO:

1) Tun. 4) komitet, 10) tir, 13) opał, 15) bazar, 16) faza, 17) tabor, 19) Kan, 20) kitaj. 21) sotér, 23) Polak 25) bufet, 26) koper, 28) at, 30) sen. 32) Pat. 34) rys, 36) lin, 38) Aar, 39) Afty, 40) Mamut. 41) ante, 42) Woo, 44) kil, 46) oki, 47) an, 48) kasa. 50) jod, 52) ad 53) kabak, 54) kotek, 56) kawas, 58) namaz, 30) rotor, 61) rad. 63) sonet. 65) Uran, 68) Nona, 69) San, 70) kabaret. 71) Non.

PIONOWO:

1) Tot, 2) Upas, 3) Nabob, 5) ob, 6) Mak, 7) Izak. 8) Tan 9) Er, 10) Tatar, 12) Raj, 16) filet. 20) Kopal. 22) Ren, 23) Pop. 24) Karawan 27) Nereidy, 29) Tyfon, 31) limit, 33) Matka, 35) Sto, 38) Ano, 43) Galar, 45) Potas 48) Kawon, 49) Sas, 50) Jon, 51) Demon, 55) Kanon, 56) Kora 57) Haga, 59) Zeno, 60 Rus, 61) Rab, 62) Dar, 64) Tan.

WYNIK IV. KONKURSU ŁAMIGŁÓWKOWEGO. —

Losowanie IV. konkursu łamigłówkowego, dało wynik następujący:

I. — p. B. Rosner, II. — p, Em, Leuchter, III. — p. M. Gräberówna, IV. — p, R, Wolf, V. — p. E. Zuckerówna, VI, — p, J, Tuchman,

Pragnąc przyczynić się do rozszerzenia znajomości języka hebrajskiego, postanowiła redakcja „Nowego Dziennika" rozdzielić wśród wylosowanych, jako nagrodę, 6 egzemplarzy znanego, doskonałego podręcznika do nauki języka hebrajskiego „Sfath Amenu", M. Ratha.

Wesoły kącik

LIST OTWARTY DO P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

Ponieważ słyszeliśmy, że p. Prezydent jest elektrotechnikiem — prosimy i pytamy go, czyby nie potrafił zmontować kontaktu między Reichem a Grynbaumem, Korfantym a uczciwością, Witosem a gramatyką, Gminą żydowską w Warszawie a bundowcem Ehrlichem, żoną chasyda a skromnością, aktotem żydowskim a talentem, izbą skarbową a sprawiedliwością? (N. Hajnt)

Z SEJMU

Po ogłoszeniu wyniku wyborów na Prezydenta wyraził się o rewolucji jeden z posłów: „Zaczęło się na moście, a skończyło się na Mościckim".

SHERLOK HOLMES

Gość na letnisku: Pańska kucharka nosi od wczoraj wieczór paziowską fryzurę?

Gospodarz: Tak, ale skąd p a n o tem wie?

Gość: Po raz pierwszy znajduję dziś w rosole tylko k r ó t k i e włosy!

ON JEST ZA LENIWY

Fabrykant, który buduje dom, przyszedł właśnie obejrzeć robotę. Dwaj robotnicy noszą rury kanalizacyjne z ulicy na dość odległą tylną część budynku. Ponieważ jeden z nich nosi dwie rury, a drugi tylko jedną, pyta fabrykant tego ostatniego: „Dlaczego nie nosicie także dwóch rur? — „On" — wskazuje robotnik pogardliwie na swego towarzysza — jest za leniwy aby dwa razy odbyć drogę"

Bł. p.

DAWID KOHN

kupiec i obywatel m. Krakowa

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 80 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś,** w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 5 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd., na który Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza stroskana

Rodzina.

Z KRAJU.

Wiadomości lwowskie

(Od naszego korespondenta).

(Teit.). 5 czerwca.

We Lwowie uspokajają się zwolna umysły. Po demonstracjach, ostatnich tygodni, skierowanych przeciw jednemu lub drugiemu „obozowi" przeżył Lwów ostatnio kilka dni podniosłych: Lwów gościł w swych murach Prezydenta Mościckiego, „swego", Prezydenta.

* * *

Wśród rozgardjaszu przeszedł niespostrzeżenie niemal proces inż. Paykarta, odroczony jak wiadomo, dla zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Lwów będzie miał zatem po raz wtóry sensację. Circenses go nie miną.

* * *

Niespostrzeżenie niemal i bez wrażenia przeszedł wypadek mordu, dokonany przez studenta chemji technicznej Achla na swej obłąkanej siostrze. Uzdolniona jednostka skróciła męki swej siostry — skrzypaczki, unieszczęśliwiając siebie na całe życie. Opinja cała, a w szczególności jego koledzy współczują z nieszczęśliwą rodziną.

* * *

W kalejdoskopie zdarzeń niepośledni ą rolę odgrywa teatr. Ostatnio raczył nas występami K. Junoszy-Stępowskiego („Otello", „Orzeł czy reszka"), a zapowiada ucztę prawdziwą w czasie gościny art. Leszczyńskiego z Warszawy.

Jak już donieśliśmy, uchwaliła Rada Miejska teatry nadal prowadzić w zarządzie miejskim. Czy teatry zostaną pod kierownictwem dyr. H. Barwińskiego, czy też zostaną oddane pieczy znanego zaszczytnie teatrologa dyr. Trzcińskiego — rozstrzygnie się w najbliższej przyszłości.

* * *

„Tout Leopol" zachwyca się występami małej, 10-letniej Ninki Wilińskiej, interpretatorki Maeterlincka „Niebieskiego Ptaka" i niezrównanej tancereczki. która niedługo i do Krakowa zawita.

* * *

Społeczna praca żydowska idzie naprzód. I tak możemy donieść o pomyślnym przebiegu „Tygodnia Chaluca" we Lwowie i na całej prowincji Wschodniej Małopolski. Pozatem dzięki ofiarnej inicjatywie zawiązało się żydowskie „Towarzystwo pomocy groszowej", chcące drogą samopomocy ulżyć choć w części otchłannej nędzy ulicy żydowskiej.

Tu wspomnieć też należy o postępującej naprzód akcji stworzenia „Centralnego Banku Małopolski", któremu poświęca się mnóstwo zebrań i zgromadzeń we Lwowie, Drohobyczu i szeregu miast prowincjonalnych.

* * *

Tutejsza prasa ukraińska ciągle jeszcze atakuje społeczeństwo żydowskie z racji samosądu Schwarzbarta nad Petlurą, posuwając się do nazwania uchwały Koła Żydowskiego w tej sprawie „prowokacyjną uchwałą".

* * *

Z wielkiem zaciekawieniem czekają tutejsze koła literackie i towarzyskie na zapowiedziane „Marjonetki żydowskie", których autorem jest znany satyryk żyd. Zygmunt Schorr. Ostrze satyry, podobnie jak w Marjonetkach Korena, zwróci się przeciw osobistościom ze sfer politycznych, społecznych i literackich.

ODMOWA LEGALIZACJI „STRONNICTWA FASZYSTÓW POLSKICH". M-stwo spraw wewn. odpowiedziało odmownie na podanie o legalizację „Stronnictwa faszystów polskich".

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 19	Czerwiec **6** Niedziela 24 Siwan	Zachód słońca 19 m. 50

Komisarz rządu Ostrowski złożył władzę w ręce wiceprezydenta Sarego

Wczoraj o godz. 12-tej w południe w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się uroczyste przekazanie władzy przez komisarza rządu Ostrowskiego do rąk wiceprezydenta Sarego, oraz uroczyste pożegnanie p. Ostrowskiego przez urzędników magistratu.

Pierwszy zabrał głos ustępujący komisarz rządu, p. W. Ostrowski który odczytał reskrypt województwa krakowskiego o przywróceniu samorządu w Krakowie i równoczesnem odwołaniu komisarza rządu. Reskrypt adresowany jest do wiceprezydenta Sarego. Po odczytaniu reskryptu p. Ostrowski złożył władzę w ręce wiceprezydenta Sarego, poczem wygłosił przemówienie, w którem podziękował serdecznie pp. wiceprezydentom i urzędnikom za lojalną i dzielną współpracę i oświadczył, że na stanowisku naczelnika wydziału przemysłowego, które obejmuje w województwie, będzie nadal dla dobra miasta pracował.

Z kolei przemówił wiceprezydent Sare pełniący obecnie obowiązki prezydenta miasta. Mowca oświadczył, że p. Ostrowski sprawował swój urząd nie jako komisarz rządowy w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz jako wzorowy obywatel, znający dokładnie potrzeby miasta. Dlatego też chociaż z radością powitać należy przywrócenie samorządu, mowca żegna p. Ostrowskiego z żalem.

Wkońcu przemówił imieniem urzędników magistratu st. radca Zawadzki.

Opieka nad sierotami żydowskiemi

Związek Tow. Opieki nad Sierotami żydowskiemi dla zachodniej Małopolski z siedzibą w Krakowie zabrał się, jak nas informują, do energicznej akcji dla wzmocnienia już istniejących i założenia nowych placówek opieki sierocej. Wymiana myśli, jaka nastąpiła z okazji ostatnio odbytej w Krakowie ogólno polskiej konferencji wszystkich Związków okręgowych przyczyniła się w pewnej mierze do spotęgowania inicjatywy. Komitet Wykonawczy Związku z prezesem Dr Józefem Steinbergiem, wiceprezesem Dr Janem Landauem i skarbniczką p. Rockową na czele, obsadził wakujący od dłuższego czasu generalny sekretarjat, który powierzono p. Drowi Henrykowi Leserowi. W najbliższych dniach otworzone będzie nowe biuro Związku przy ul. Zielonej 3 (parter). Jeszcze w bieżącym miesiącu utworzone zostanie nowe lokalne Tow. Op. Sier. żyd. w Dębicy. Przeszło 250 dzieci wysłano do kolonij leczniczych i odpoczynkowych (Rabka, Iwonicz, Rytro) oraz do półkolonij w okolicy Nowego Sącza. Również i w Krakowie mają powstać półkolonje wakacyjne w porozumieniu z organizacjami „Tarbuth" i „TOZ".

Ważne dla pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji Zw. Żyd. Akad. w Polsce, Warszawa, Plac Żelaznej Bramy nr. 6 m. 11, podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż zgodnie z nadesłanemi przez sekretarjaty szeregu uniwersytetów zagranicznych informacjami wcześniejsze wysyłanie podań o przyjęcie ma większe szanse powodzenia ponieważ zapisy dokonywane są w kolejności zgłoszeń, ilość zaś miejsc dla cudzoziemców jest ograniczona.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich wyczerpujących informacyj co do studjów i warunków utrzymania zagranicą oraz załatwia wszelkie formalności, związane z uzyskaniem przyjęcia na uczelnie zagraniczne, jak tłumaczenie dokumentów, legalizacją tłumaczeń i oryginałów w odnośnych urzędach i konsulatach oraz redagowanie podań do krajowych i zagranicznych władz szkolnych.

Termin składania podań na uczelnie zagraniczne upływa z dniem 3 listopada br.

Zamiejscowym udziela się informacyj listownie za nadesłaniem 3 złotych na koszta informacyjne.

— ANKIETĘ „KIEDY I JAK STAŁEM SIĘ SJONISTĄ?" rozpoczynamy w następnym numerze drukiem wstępnych uwag do ankiety, pióra pos. Dra Thona.

— ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na kilku odpowiedzialnych stanowiskach w województwie krakowskiem. Według pogłosek mają zmiany nastąpić w wydziale prezydjalnym oraz na niektórych stanowiskach szefow wydziałów.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE, zgłoszonych w czasie od 30 maja do 5 bm. przedstawia się następująco: szkarlatyna 8, odra 6, dyfterja 3, dur brzuszny 2, róża 3 koklusz 8, zapalenie opon mózgowych 1.

— WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH W ŚRÓDMIEŚCIU. Jak wiadomo, na placu Szczepańskim prowadzone są roboty około uporządkowania nawierzchni jezdni, oraz naprawy kanałów. Przy tej sposobności wczoraj od strony ul. Jagiellońskiej wykopano w głębokości 1 metra wielką ilość kości ludzkich. Kości załadowano na wóz magistracki i wywieziono na cmentarz. Kości te pochodzą z dawnego cmentarza kościoła parafjalnego św. Szczepana który w dawnych latach wnosił się na placu Szczepańskim. Kościół ten rozebrano w roku 1802 na rozkaz władz austrjackich i w tymże roku założono obecny cmentarz rakowicki.

— PO UWOLNIENIU DRA BADERA. Wczoraj przedpołudniem prokurator Dr Michałowski zgłosił zażalenie nieważności od wyroku uwalniającego Dr Jana Badera od zarzutu zbrodni zabójstwa błp. Ludwika Marguliesa.

— AGITACJA KOMUNISTYCZNA. Organa policji politycznej usunęły onegdaj odezwy komunistycznej treści, rozlepione przez tutejszych komunistów na murach miasta. Odezwy nawoływały do wprowadzenia dyktatury proletarjatu drogą zbrojnej rewolucji. Przeciw agitatorom wdrożono dochodzenia.

— TRAGEDJA INWALIDY. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Potockiego l. 1, gdzie 47 letni Franciszek Szczerba, inwalida, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu octowego. Lekarz pogotowia przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku miała być utrata renty inwalidzkiej.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Henryk Włodarski (lat 20), zam. przy ul. Jasnej l. 10, usiłował odebrać sobie życie przed domem przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 5 przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka pozostawiło Włodarskiego opiece domowej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— DWA PRZEJECHANIA. Koło poczty głównej wpadła wczoraj pod samochód 10-letnia Albina Batkówna i doznała obrażeń na całem ciele. — Również wczorj najechany został na ul. Salinarnej przez wóz tramwajowy 17-letni Jan Paniś. W obu wypadkach lekarz pogotowia opatrzył kontuzjonowanych i oddał ich opiece domowej.

— ZDERZENIE. W ulicy Basztwej najechał Michał Dziuła rowerem na wóz tramwajowy skutkiem czego rower Dziuły uległ silnemu uszkodzeniu. Dziuła sam wyszedł bez szwanku.

— NOCNY ŁUP ZŁODZIEJI. Lunia Rogoyska zam. przy ul Ceglarskiej l. 2 doniosła, że w nocy z dnia 4 na 5 bm. skradziono jej ze zamkniętego strychu przez wyrwanie kłódki ze skoblem od zamkniętych drzwi bieliznę damską i męską oraz dwa płaszcze zimowe łącznej wartości około 200 zł. — Zofja Hajek, zam. przy ul. Płaszowskiej l. 227 doniosła, że w nocy z dn. 4 na 5 bm. skradziono jej ze zamkniętej komórki 5 gęsi wartości około 50 zł.

— ARESZTOWANO notorycznego złodzieja kieszonkowego Ludwika Strączka, (lat 25) z Krakowa za przekroczenie dozoru policyjnego i targnięcie się na funkcjonarjusza policji w służbie. — Organa tutejszej policji aresztowały Jana Kowalskiego (lat 28) z Krakowa i Bordeniuka Wasyla (lat 26) ze Szpikowa (Rosja sowiecka), którzy dopuścili się kradzieży bielizny ze strychu na szkodę Heleny Witkowskiej, Starowiślna 12, Piszczka Kazimierza, Starowiślna 14, Kamstera Jonasa, Starowiślna 14, Salomona Hellera, Krakowska 23, Krzemieuia Markusa, Krakowska 21, Marji Kasprzyk Krakowska 14, Judyty Fröhlich Krakowska 22 i Salomona Reicha Krakowska 14. Nadto aresztowały organa policji Zwolińskiego Franciszka, lat 14, z Krakowa i Węgrzyna Jakóba lat 15, z Woli Duchackiej za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Julji Adamczyk przy ul. Skawińskiej l. 13. Wszystkich odstawiono do więzień sądowych. — Pod zarzutem włóczęgostwa oraz jako poszukiwaną przez tutejszy sąd karny aresztowano i odstawiono do sądu Zofję Grabowską, (lat 22) ze Sędziszowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Czerwony jeździec" (w gł. roli Fern Andra).
UCIECHA: „Pokusy zmysłowej kobiety".
NOWOŚCI: „Dusza artystki".
WANDA: „Wskaż jego imię".
REDUTA: „Walka o prezydenturę".
SZTUKA: „Tancerz mojej żony"
PROMIEŃ: „Nowe noce Dekamerona".

— Z ŻYCIA SZACHOWEGO W KRAKOWIE. Dziś o godz. 11 przedpołudniem nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego turnieju szachowego o mistrzostwo miasta. W turnieju biorą udział najlepsi gracze Krakowa a mianowicie: Dr Ameisen, Blaszczak, Chwojnik, Gałuszka, Konczyński, Korngold, Październy, Perlberg, Rakower, Rubinstein, Scheuer, Schenker, Spritzer Windyn. Gra odbywać się będzie w specjalnie na ten cel oddanej sali „Secesja" ul. św. Anny 2. od godz. 7—11 wieczorem. Pierwsza runda odbędzie się dziś w niedzielę, 6 bm. o godzinie 7 wieczorem.

— ZEBRANIE URZĘDNICZEK ADWOKACKICH. Zarząd Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I p. zaprasza wszystkie urzędniczki kancelaryj adwokackich na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu Związku. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

— KURS ESPERANTA. Żydowski Klub Towarzyski w Podgórzu urządza dwumiesięczny kurs języka Esperanto. Członkowie klubu, a także osoby, nienależące do klubu, mogą wpisywać się na kurs w lokalu przy ul. Lwowskiej l. 11 codziennie od godz. 7—10 wieczór.

— ZWIĄZEK AKAD. „GORDONJAH". W poniedziałek, 7 bm. uroczyste otwarcie własnego lokalu przy ul. Dietla 105, II. p. of. połączone z referatem kol. O. Spiry n. t. „Ideały wychowawcze młodzieży sjońskiej". Początek o godz. 7'30 wieczór. Goście mile widziani.

ZE SPORTU.

Czechosłowacja - Polska

Dzisiaj popoł. na boisku Cracovii.

Już pisaliśmy, jak ciężkie zadanie czeka dzisiaj naszą reprezentację. Nader silny skład reprezentacyjnej drużyny Czechosłowacji, w skład której wchodzą najwybitniejsi gracze czeskich klubów Sparta, Slavia, DFC. Cechie- Karlin itp. jest rękojmią żywej i pięknej na wysokim poziomie stojącej gry.

Drużyny wystąpią w następującym składzie:

Seman, Kuchynka, Paulin, Mahrer, Swoboda, Stverak, Sedlaczek, Polaczek, Toziczka, Rehak, Dolejszi.

Domański, Giebartowski Pohl, Zastawniak, Lubina, Wojciechowski, Sperling, Ciszewski, Kałuża, Kuchar, Kubiński.

Najwięcej interesującymi członkami naszej drużyny reprezentacyjnej są Pohl i Lubina. Po raz pierwszy biorą gracze Górnego Śląska udział w reprezentacji Polski i z ich ostatniej formy wnioskując, z pewnością nie zawiodą. Obronę bramki powierzono Domańskiemu. Giebartowskiego dobra forma wykazana ostatnio na zawodach Kraków—Lwów wywalczyła mu miejsce lewego obrońcy. Zastawniaka wybitna forma jest ogólnie znana. Wojciechowski wybił się ostatnio na czoło graczy Poznania.

Zalety Kałuży, Kubińskiego, Sperlinga i Kuchara znamy wszyscy z najlepszej strony. Ciszewskiego zna Kraków z czasów jego gry w Cracovii.

W całości zatem możemy być ze składu naszej drużyny zadowoleni. Dzisiejszy dzień będzie nową próbą powetowania naszej niezasłużonej klęski z r. 1925 (1:2 na korzyść Czechosłowacji w Pradze). Jeśli bowiem drużyna czeska ma w swym składzie jednostkowo graczy wybitnych, to wierzyć należy, że nasi gracze potrafią zrównoważyć szanse najwyższą ambicją.

Po Miesiącu Organizacji

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje:

Stosownie do instrukcji Egzekutywy londyńskiej przeprowadziliśmy akcję „Miesiąca Organizacyjnego" na naszym terenie. Kierownictwo akcji z ramienia Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej objął referent organizacyjny Dr. Ch. Hilfstein.

Z wyjątkiem Krakowa, gdzie inauguracja akcji Wielkiem Zgromadzeniem Ludowem odbyła się 15 kwietnia, wszystkie z okazji „Miesiąca Organizacji" zwołane zgromadzenia, jakoteż zebrania na prowincji rozpoczęły się z dniem 18 kwietnia.

1) Z początkiem kwietnia wystosowaliśmy odezwę w języku hebrajskim, żydowskim i polskim z objaśnieniami celu i znaczenia akcji. Odezwa wysłaną została do wszystkich miast i miasteczek w naszej dzielnicy

2) Wysłaliśmy cyrkularze do wszystkich miast, zaznajamiając dokładnie naszych towarzyszy o znaczeniu obecnej akcji dla wzmocnienia organizacji, pogłębienia sjonizmu, ustalenia idei i pracy sjonizmu, rozbudowy organizacji, stworzenia ruchu młodzieży, opartego na wychowaniu sjonistycznem, zorganizowania kobiet, przeprowadzenia akcji szeklowej itd. Podaliśmy dokładnie znaczenie „Miesiąca" jako czas sprawozdania „lustrum" własnych sił i potrzeb. Zarazem podaliśmy im, kiedy delegat Centrali ich odwiedzi.

3) Wysłaliśmy cyrkularze do wszystkich mowców z żądaniem stawienia się do dyspozycji Egzekutywy, podając im daty, jakoteż miasta, które mają zwiedzić.

4) 15. kwietnia ogłosiliśmy w „Now. Dz." komunikat z dokładnem podaniem miast, dat i delegatów.

5) Wysłaliśmy cyrkularze do wszystkich miast z instrukcjami natury technicznej, administracyjnej i formalnej.

6) Wysłaliśmy cyrkularze do wszystkich mowców z instrukcjami, jakoteż tezami mów. Wskazywaliśmy na konieczność akcentowania, co nas łączy w sjonizmie i unikania polemiki frakcyjnej.

7) Wysłaliśmy literaturę (broszury „Die zionistische Idee", „Das Werk des Zionismus in Palästina") do wszystkich mowców.

8) Prawie we wszystkich miastach i miasteczkach odbyły się zgromadzenia ludowe i zebrania z okazji „Miesiąca". W 71 miastach odbyło się 120 zgromadzeń ze współudziałem delegatów Centrali.

9) 19 Zgromadzeń zapowiedzianych na 16 maja ze współudziałem naszych delegatów, zostało w sobotę 15 maja odwołanych ze względów technicznych.

10) W związku za akcją zwołany został Zjazd Okręgowy 15 miast do Sanoka, w którym brali udział delegaci Centrali.

11) Zorganizowano 6 nowych komitetów lokalnych a zreorganizowano wielką ilość istniejących, którym brakło siły żywotnej i ruchu.

12) Powołano do życia nowe komisje dla akcji szeklowej, a istniejące rozbudowano lub zreorganizowano.

Akcja „Miesiąca Organizacji" osiągnęła pomimo jej tak nagłego i nienormalnego finału w Polsce swój cel: przyczyniła się wybitnie do rozszerzenia sjonizmu i pogłębienia idei.

Pracę propagandystyczną na polecenie Egzekutywy wykonali: Poseł Dr Thon Ozjasz, Alter Rzeszów, Adler, Dr Blech, Inż Bleicher, Chaim, Dr Chomet, Dr Koretz, Dr Feldblum, Dr Feldschuh, Feliks Inż., Feibusch, Dr Goldberg, Dr Gross, Honigwachs, Hofstädter, Dr. K. Jassem, Korzennik, Dr. Kleinmann, Krieger, Lion M., Lustbader K., Neiger Ch., Dr Oberländer, Pecker, Pflanzer, Dr. Pilzer, Potascher, Inż. Rechen, Reich, Dr Rosenfeld, Mgr Salpeter, Dr Schrötter, Dr Schwarzbart, Dr Spann, Dr Spiegel, Dr Stein, Mgr. Stein, Dr Sternhell, Dr Syrop, Dr Tisch, Dr Wang, Inż. Wechsberg, Dr Weinreb, Wiesenfeld, Dr Zimmermann.

Prezydent Dr. Weizmann w Genewie

Z okazji rozpoczynającego się dnia 8 bm. posiedzenia Komisji Mandatowej Ligi Narodów udał się prezydent Org. Sjon. Dr. Weizmann do Genewy. W przejeździe wygłosi p. Weizman dzisiaj, 6 bm., przemówienie w Paryżu na wielkiem manifestacyjnem zgromadzeniu sjonistycznem pod przewodnictwem Leona Bluma. W drodze powrotnej zatrzyma się Dr Weizmann 13 bm. w Berlinie, gdzie na jego cześć będzie urządzony raut ogrodowy.

* * *

DELEGACJA WAAD LEUMI, udająca się na posiedzenie Komisji Mandatowej przy Lidze narodów, a złożona z Dra Arlosorofa, rabina Uzjela i Diengofa, opuściła Palestynę.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

TECHNIKUM W HAJFIE — WYŻSZĄ UCZELNIĄ. Dyrektorjum hebrajskiego technikum w Hajfie uchwaliło wyposażyć technikum z początkiem przyszłego roku szkolnego w środki, któreby odpowiadały wyższej szkole technicznej. Jak wiadomo, stworzono technikum celem przysporzenia Palestynie kwalifikowanych rzemieślników, budowniczych itp., ponieważ brakło tego rodzaju robotników w kraju. Obecnie okazała się konieczność wykształcenia bardziej kwalifikowanych sił, jak architektów, inżynierów chemików i td. Wyższa szkoła techniczna w Hajfie będzie mogła obecnie dać swym absolwentom dyplom szkół wyższych.

IZRAEL ZANGWILL zachorował bardzo poważnie.

500 AKADEMIKÓW AMERYKAŃSKICH ma obecnie zwiedzić Palestynę. Jest to wycieczka, objeżdżająca cały świat. Żydowskie instytucje w Palestynie przygotowują szereg imprez na przyjęcie tej wycieczki.

RABINDRANATH TAGORE ZWIEDZI PALESTYNĘ. „Haraec" otrzymała telegram od Rabindranatha Tagorego, że w październiku br. przybędzie do Palestyny. W telegramie tym wita Tagore „swych palestyńskich braci". Jak wiadomo, miał on przybyć do Palestyny jeszcze ubiegłego roku ale z powodu choroby musiał podróż odłożyć.

8.062 ŻYDÓW przybyło do Ameryki w ciągu ostatnich 9 miesięcy. W tym czasie wywędrowało z kraju 266 Żydów.

RADĘ SYNAGOGALNĄ, obejmującą synagogi wszystkich odcieni żydostwa amerykańskiego, zorganizowano we Filadelfji.

ZJAZD CADYKÓW na Bukowinie odbył się w Czerniowcach. W zjeździe wzięli udział sławni cadycy m. in. z Czortkowa i Husiatyna.

ZWIĄZEK ASYMILATORSKI Żydów berlińskich wniósł protest przeciw wyborom do gminy żydowskiej w Berlinie. Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów zwyciężyła lista bloku sjonistycznego.

„HABIMA" WE WIEDNIU. Na przedstawieniu „Habimy", danem dla przedstawicieli prasy i zaproszonych gości byli obecni m. in. Artur Schnitzler, Ryszard Beer-Hoffman i prof. Reinhard. Obecni byli również członkowie poselstwa polskiego, poseł sowiecki i inni.

KONIEC KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ NA UKRAINIE. Prezydjum ukraińskiego „Wcikn" przyjęło uchwałę, polecającą rządowi centralnemu oddanie obszarów ziemskich na Kaukazie, Krymie i Syberji do dyspozycji Żydów, pragnących osiedlić się na roli, ponieważ na Ukrainie niema już wolnych obszarów dla kolonizacji żydowskiej.

KONFERENCJA SJONISTÓW Czechosłowacji odbędzie się w Bernie od 5 do 7 lipca.

NASZA PLUTOKRACJA. Znany miljoner żydowski w Ameryce p. Juljan Rosenwald ofiarował sumę 30.000 dolarów na rzecz budowy gmachu bibljoteki w Luksor w Egipcie. Gmach biljoteki ma służyć jako instytucja międzynarodowa dla celów naukowych i oddany będzie do dyspozycji archeologów przebywających w Egipcie.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Lady Fanny a służba domowa".
Poniedziałek: „Lady Fanny a służba domowa".

BAGATELA

Niedziela: 4 godz. pop. Przedstawienie operetki dla dzieci „Rinaldo Rinaldini", „Grubasek" i „Głupi Maciuś", wiecz. „Lady Chic".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Niedziela: pop. i wiecz. „Zespół Uferiniego".
Poinedziałek: „Zespół Uferiniego"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

Niedziela: „Biała dziewczyna" (Obraz z życia).
Poniedziałek: „Szlomkie Rikel (operetka).

Z giełdy

Kraków, 5 czerwca. Na rynku walutowym dalsza zniżka. Dolar płacono 10.20—10.10 zarówno w obrotach nieoficjalnych jak i bankowych.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT)

Waluty: Belgja 31.22 Holandja 432.80, Londyn 48.63 Nowy Jork 9.98, Paryż 39.92, Praga 29.63 Szwajcarja 193.29, Wiedeń 140.95 Włochy 37.91

Papiery Państwowe: pożyczka dolarowa 61 1/4, kolejowa 153, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, pożyczka dolarowa w zł 689.31.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4.65 Puls 3.50, Wild —·— Cegielski 6.25, Parowozy 0.14 Zawiercie 6.40, Żegluga 0.08, Polska nafta 0.40, Siła i Światło 0.69, Chmielów 0.12 Starachowice 0.86, Pocisk 0.42 Zieleniewski 9.20, Żyradów 7.50 Chodorów 3.20.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 4 b. m. (PAT) Żyto 33.00—34.00 — Pszenica 53.00—55.00, — Jęczmień —·——·—, — Jęczmień wyborowy 32.00—34.00, — Owies 36.00—35.00, — Mąka żytnia 70% —·— - 49.7, — Mąka żytnia 50% —·— - 51.25, — Mąka pszenna 65% 80.00 83.00, — Otręby żytne 25.00 - 26.00, — Otręby pszenne —·——·—.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 6 PAT. Paryż 15.97, Londyn 25.132, Nowy Jork 5.166, Belgja 16.10 Włochy 19.55, Hiszpanja 78, Holandja 207.50, Berlin 1.229, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.20, Oslo 113.90, Sofja 3.75, Kopenhaga 136.50, Praga 15.29 i pół, Warszawa 44.50, Budapeszt 0.723, Ateny 6.45, Białogród 9.175 Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.10, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja słaba.

Giełda londyńska

Londyn, 5. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.10 5/8, Francja 158, Belgja 156.25, Włochy 128.12, Niemcy 20.44, Szwajcarja 25.125 Hiszpanja 32.20, Danja 18.10. Szwecja 18.175, Norwegja 22.06, Helsingfors 193.25, Praga 164.25.

Giełda paryska

Paryż, 5. 6 PAT. Londynn 157.50, Nowy Jork 32.38, Belgja 101.25, Hiszpanja 490, Włochy 123, Szwajcarja 627, Danja 856, Holandja 1300, Norwegja 716, Szwecja 866, Rumunja 13, Niemcy 771.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 5. 6 (D) Warszawa 9 1/4, Londyn 4.86 5/8, Paryż 305 3/4, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4 Włochy 397 3/4, Belgja 310, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.37, Helsingfors 252, Sofja 72 Holandja 40.18, Oslo 22.04, Kopenhaga 26.44, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.11, Bukareszt 40, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

KREDYTY DLA EUROPY. Federal Reserve Bank, największa instytucja finansowa Stanów Zjednoczonych, zorganizował Federal Trust, którego zadaniem ma być przyznawanie i udzielanie kredytów zagranicy. Ma to być pierwsza próba stworzenia organizacji finansowej na terenie Ameryki której działalność skoncentrowaną zostanie wyłącznie w dziedzinie długoterminowego kredytu dla krajów i instytucji zagranicznych.

Co robi „Mesjasz ludzkości"?

Kriszna-Murti, ogłoszony swego czasu przez teozofkę Annie Besant nowym „Mesjaszem ludzkości", przebywa obecnie w Europie. Udał się do Londynu, a stamtąd ma się przesiedlić do Szkocji, gdzie mu „mateczka" zakupiła wspaniałą willę by razem ze swym dwunastoma apostołami mógł się oddawać kontemplacji. —

Kriszna-Murti stacza ze sobą obecnie bardzo ciężką walkę. Annie Besant ogłosiła na konferencji w Adyar, że Kriszna-Murti jest następcą Chrystusa i że przyszedł na świat, jako nowy Mesjasz. Kriszna Murti nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie. Przeciwnie, przywiązuje wielką wagę do tego, by publicznie oświadczyć, że nie jest wcale Bogiem. Poraz pierwszy prasa może się tem poszczycić, że Mesjasz ucieka się do jej pomocy, by się zastrzec przeciwko insynuacjom, jakoby był Bogiem. Uczynił to w Paryżu, gdzie się zatrzymał w swej podróży do Szkocji. Ale Kriszna-Murti nie okazał wdzięczności prasie i reporterowi Petit Parisien' 'oświadczył, że nie bardzo poważa dziennikarzy. Nie odstraszyło to dzielnego reportera, który śmiała się spytał, dlaczego Kriszna-Murti tak bardzo prasy nie lubi. Na to Kriszna Murti oświadczył, że prasa o nim niestworzone rozpowszechniała rzeczy, ale udało się paryskiemu dziennikarzowi uspokoić rozżalonego Mesjasza i skłonić go do regularnego wywiadu, w którym właśnie oświadczył, że nie jest Bogiem. Jest tylko człowiekiem, który w samotności chce się u szlachetnić, by ludziom potem móc przyjść z pomocą. — — — — ŁŁ

W Londynie musiał wytrzymać znowu atak prasy. Tu opowiedział, że nie jest poraz pierwszy w Europie. Gdy wojna światowa wybuchła, był uczniem w szkole w Balliel, gdzie go właśnie odkryła Annie Besant. Adoptowała go i przedstawiła światu, jako nowego Mesjasza. Proklamacja ta wywołała rozdźwięki w łonie ruchu teozoficznego, ale te nieporozumienia nie osłabiły energji dr. Annie Besant, która uporczywie głosiła światu, że Kriszna Murti jest Mesjaszem. Annie Besant zamierza werbować zwolenników w Ameryce, dokąd właśnie Kriszna-Murti ze swymi apostołami po odpoczynku w Szkocji udać się zamierza. — —

Oświadczenie p. Prez. wobec przedstawicieli prasy zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 6 Sin. P. prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył co następuje:

Szanowne panie i panowie! Jestem bardzo zadowolony, że już w pierwszym dniu mego urzędowania mam możność zetknąć się z Wami, jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość roli prasy i panów oceniam w całej pełni, tem większe też przypisuję jej znaczenie w chwilach dla naszego kraju tak bardzo ważnych. Cieszę się, że mogliście państwo być naocznymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce, że stworzyliście sobie własny i dojrzały sąd o sytuacji. Upewniliście się, jak normalnie i spokojnem tempem bije życie dzisiejsze w Polsce, kipiącej pracą. Ponieście panie i panowie do swoich krajów nie tylko najlepsze wspomnienia o Polsce, ale także pozdrowienia od narodu polskiego.

Przedstawiciel ŻAT-a u p. Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 6 Sin. Na przyjęciu przedstawicieli prasy zagranicznej u p. prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował Żyd. Agencję Telegraficzną dyrektor polskiego oddziału Zata, p. Moses, który życząc p. prezydentowi, wyraził nadzieję, że będzie mógł w czasie piastowania godności prezydenta przez prez. Mościckiego wysyłać wiadomości dobre o Polsce i o dobrem współżyciu wszystkich obywateli tego kraju. P. prezydent podziękował p. Mosesowi i oświadczył że będzie miał na oku dobro wszystkich obywateli, a zatem i ludności żydowskiej.

Konwent Seniorów w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 6 Sin. Marszałek Rataj wyjedzie jutro z Warszawy na odpoczynek. W przyszłym tygodniu zostanie zwołany konwent seniorów dla zastanowienia się nad przedłożeniami rządowemi.

Stanowisko Klubu Ch. D. i Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie klubu Ch. D., na którem zapadła uchwała zatwierdzająca dotychczasowe stanowisko klubu. Jak wiadomo klub Ch. D. w swoim czasie wniósł do laski marszałkowskiej wniosek w prawie wzmocnienia władzy prezydenta, za którym też wnioskiem klub w dalszym ciągu będzie głosował. W sprawie zaś ustosunkowania się do rządu, do tej chwili nie zapadła ostateczna uchwała. Spodziewać się jednak należy jednolitego postępowania trzech klubów prawicy, mianowicie ZLN, Ch. D. i Ch. N. i to w stosunku negatywnym do obecnego rządu

Stanowisko Piasta nie jest dotychczas wyjaśnione, Przypuszczać należy, że Piast ulegnie wobec faktycznego stanu rzeczy, i zaakceptuje zamierzenia rządu.

W sprawie odroczenia służby wojskowej dla akademików bez matury krajowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 6. Sin. Pos. Wygodzki (Koło Żyd.) wystosował dzisiaj memorjał do min. oświaty i min. spraw wojskowych w sprawie odroczeń służby wojskowej dla wszystkich akademików, którzy nie posiadają matury krajowej i studjują na uniwersytetach zagranicznych. Akademicy tacy korzystali swego czasu z takich odroczeń, które jednak min. Grabski cofnął.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.